

DOM OSIEDLE MIESZKANIE

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

WYDAWNICTWA ROK VIII • CENA NUMERU **zł 1.-**

MARZEC-
KWIECIEŃ

3-4

1 9 3 6



ROZBUDOWA GDYNI



Klijent: ... a jak Pan ma zamiar umocować futryny, cokoły, boazerje i instalację hydrauliczną, elektryczną i gazową?

Przedsiębiorca: Te trudności usunąłem już przy projektowaniu budowy. Prostu, aby uniknąć rujnacji ścian i zyskać zaufanie Pana, postanowiłem zastosować jedyny racjonalny i najpewniejszy sposób mocowania to jest:

Pokazy i hurt

„SLIPMATERIAL”

S-ka z ogr. odp.

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie Nr. 43

Tel. 9-83-60 i 9-83-62



CEGIELNIA OSOWA

Inż. M. CHRZANOWSKA

Biura w GDYNI, ul. Leśna 5, telefon 20-16



K o n t a b a n k o w e :

Komunalna Kasa Oszczędności w Gdyni i Bank Zachodni O Gdynia

DOM OSIEDLE MIESZKANIE

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

ROK VIII

MARZEC—KWIECIEŃ 1936

Nr. 3—4

*Póki nie będziemy budowali w Gdyni prawdziwych mieszkań dla robotników, póki z 24.000 ludzi, którzy tam codzień pracują, mała tylko część po ludzku mieszka, a przeszło 20.000 bądź codzień z dalekich stron dojeżdżać musi, bądź gnieździ się w budach, blaszankach i barakach, póty ze wstydem myśleć musimy o mądrej zapobiegliwości faraonów.
(„Kahun a Gdynia”, D. O. M. Nr. 3/1929).*

Gdynia, dzieło myśli i rąk polskich, powstało z filmową szybkością. Rosnące co godzina w naszych oczach, mogłoby stać się dla przyjeźdźcy z innych objętym kryzysowym zastojem ośrodków pracy lekcją optymizmu, i za taką lekcję nieomal urzędowo uchodzi.

A jednak radość którą serca rosą, pełna jest goryczy.

Gdynia dała dowody, że możliwości świadomych, planowych wysiłków są nieograniczone.

Czemu więc wszystko w Gdyni rośnie i poprawia się, a warunki bytowania tych co rozwojowi Gdyni wszystkie swe siły oddają, nie poprawiają się wcale?

W początku 1929 r. wołaliśmy: „Blaszanki i drewniane budy, budy i blaszanki na przemian, to jedyne budynki mieszkalne w Gdyni, przeznaczone dla robotników.

Jakby na urągawisko cała dzielnica z takich bud została nieomal oficjalnie przezwana Budapesztem”.

Minęło lat siedem... I nie zmieniło się nic... W drewnianych budach i barakach mieści się przeszło trzecia część ludności osiemdziesiątosięciowej dziś już Gdyni. Poza Budapesztem powstały nowe dzielnice — Chiny, Drewniana Warszawa, Góra Toepfera, czy jak się zwą lub nie zwą pozbawione najbardziej elementarnych warunków bytu skupiska nor mieszkalnych. Pionierskie wysiłki powstałej w czasie największej drożyzny budowlanej i kredytowej Gdyni Spółdzielni Mieszkaniowej są dziś świadectwem mierzenia sił na zamiary, ale rola ich w dziele poprawy warunków mieszkaniowych jest znikomą.

Podobnie znikomem było i znaczenie działalności władz miejskich, zbyt prędko spalone przez fałszywe nastawienie T. B. O., które dziś dopiero staje się organizacją miejską dla polityki gruntowej i mieszkaniowej. Pomoc T-wa Osiedli Robotniczych spowodowała powstanie ledwie kilkuset mieszkań. Zbudowane przez PAGED kilka domów na Oksywiu stały się najpiękniejszą ozdobą Gdyni; miały one zapoczątkować szerszą działalność budowlaną, ale już wywołują protesty właścicieli domów i gruntów Gdyni. Bo budy i baraki Gdyni to nie tylko najgorsze w Polsce ale i najdroższe w Polsce mieszkania. Przedsiębiorca barakowy płaci właścicielowi gruntu czynsze, które obliczane w złotych za metr kwadratowy stanowią nieprawdopodobną wprost, bezpośrednio inkasowaną rentę gruntową, odpowiadającą cenom gruntu znacznie wyższym od cen śródmieścia, i powodują „komorne” 25 — 30 zł. miesięcznie za kilkunastometrową izdebkę w drewniaku.

Wszystko co dotąd w Gdyni dla sprawy mieszkaniowej zrobiono i wszystkie istniejące zamierzenia są najzupełniej niewspółmierne z jej ciągle rosnącymi potrzebami. Kilka setek nowych dobrych mieszkań i kilka tysięcy nowych bud, niegodnych człowieka, oto w najlepszym razie coroczny rezultat działalności dotychczasowej i — na najbliższy okres zamierzonej.

Możliwości świadomych, planowych wysiłków są nieograniczone...

Ale w tej dziedzinie, pomimo świadomości, dotychczas brak planu, brak woli wysiłku.





Rys. 67. Domy mieszkalne urzędnicze Z. U. S. przy ul. Marsz. Piłsudskiego w Gdyni.

INŻ. ARCH. STANISŁAW FILIPKOWSKI

ZAGADNIENIE ROZMIESZCZANIA LUDNOŚCI W ROZWOJU PORTOWEGO MIASTA GDYNI

Budowa i szybki rozwój portu w Gdyni spowodował gwałtowny napływ ludności do miasta, którego liczba mieszkańców wzrosła w ostatnim 10-cio leciu bez mała 20-to krotnie, budowa zaś inwestycji tworzących podstawowe fundamenta rozwoju organizmu miejskiego wywołała ogromny wzrost cen na parcele położone w okolicach portu, jak również wzdłuż istniejących i otwieranych przez gminę ulic.

Nowopowstała gmina miejska nie otrzymała w przeciwieństwie do portu terenów własnych, których posiadanie umożliwiłoby prowadzenie polityki terenowomieszkańcовой drogą racjonalnego rozmieszczania napływających mas ludności, przez zwalczanie cen spekulacyjnych, oraz

przez skuteczne popieranie taniego budownictwa mieszkaniowego. Warstwy pracujące zarówno urzędnicze, jak i robotnicze wypchnięte zostały siłą wysokich czynszów mieszkaniowych na tereny leżące na rubieżach miasta, a nawet do osiedli pozostających poza jego granicami.

Rozwój Gdyni poszedł po linii najłatwiejszego i pozornie najtańszego osiedlania się ludności, i miasto, w formie szeregu chaotycznie zabudowanych osiedli, zaczęło się rozwijać samorzutnie wzdłuż istniejących tras komunikacyjnych. U podnóża wzgórz Chyłońskich, wzdłuż istniejącej szosy i linii kolejowej powstały osiedla ciągnące się nieprzerwanem bezmała pasmem od granicy W. M. Gdańska aż po Rumię i Redę, na ogromnej długości wyno-



Rys. 68. Pozostałości dawnej wioski w śródmieściu Gdyni.



Rys. 69. Dom mieszkalny Z. U. S. w Gdyni przy ul. Śląskiej.

szącej przeszło 15 km. Życie wykorzystano błąd ustawodawczy umożliwiający tworzenie przez Okręgowe Urzędy Ziemskie osiedli podmiejskich. Urząd, którego istotnie zadanie polega na uzdrowieniu stosunków rolnych, okazał się tutaj najpłodniejszym urbanistą, parcelując z tytułu reformy rolnej Orłowo, Chylonę, Mały Kack, Demptowo, część kępy Oksywskiej i t. d. Parcelacje te odbywały się fragmentarycznie, pomijając całkowicie zagadnienie rozwoju całości miasta. Zresztą tego pojęcia „całości miasta“ nie było, gdyż poza planami zabudowania śródmieścia i części Grabówka, opracowanymi przez b. Min. R. P., nie było planu zabudowania Gdyni.

Na parcelowanych terenach tworzono z zasady jaknajwiększą ilość jaknajmniejszych działek, albowiem zagadnienie parcelacji obejmowało w pierwszym rzędzie spekulacyjną korzyść petenta, nie licząc się zupełnie z powiązaniem tras ulicznych z terenem, przez co podniosły się wielokrotnie koszty robót ziemnych, a w wielu wypadkach uniemożliwione zostało racjonalne odwodnienie terenu.

W planach parcelacyjnych nie rezerwowano oczywiście terenów pod użyteczność publiczną, a poszczególne parcele są nieraz tak ukształtowane, że nie nadają się wogóle do zabudowania w myśl obowiązujących przepisów budowlanych. Małe i wąskie parcele budowlane w śródmieściu stoją na przeszkodzie nowoczesnemu zabudowaniu, nadając Gdyni charakter niejako starego miasta zabudowanego nowymi domami, o cztero okiennych fasadach.

W konsekwencji w większości nowopowstałych osiedli, a dziś już dzielnic mia-

sta, gmina zmuszona będzie wykupywać tereny na cele publiczne, oraz przeprowadzić nowe prace komasacyjne.

Na północ i na południe od Gdyni powstał szereg osiedli robotniczych, których usytuowanie jest błędne i nie korzystne, a przekreślające obecnie możliwość prawidłowego założenia miasta. Naprzykład na podmokłych terenach w Małym Kacku, w odległości od 5 — 6 km. od Gdyni i portu, uformowały się dwa wielkie osiedla robotnicze. Na południowy zachód od dzisiejszego centrum miasta, w odległości ok. 3 km. od portu, leży osiedle Witomino, w którym poczęto osiedlać robotników. Początki stwarzania osiedla robotniczego na tym terenie sięgają czasów dualizmu władz rządzących Gdynią, kiedy w latach 1929/30, starosta, w drodze administracyjnej, przeniósł do Witomina około 70 rodzin typowego lumpenproletariatu, który gnieździł się tuż około portu w t. zw. Chinach. Obecnie dzielnice Witomińska, Orłowo i Mały Kack są częściowo siedliskami robotniczymi — wbrew logice potrzeb tego rodzaju dzielnic. Jasnym bowiem jest, że osiedla robotnicze powinny być umieszczone w pobliżu głównego warsztatu pracy ich ludności, a więc w sąsiedztwie portu, tembardziej, że ze względu na swą sytuację, tereny Witomina nadają się przede wszystkim na osiedla ludności związanej swą pracą ze śródmieściem. Tereny zaś Małego Kacka i Orłowa powinny być wykorzystane jako dzielnice mieszkaniowe sfer zamożniejszych, oraz jako osiedla letniskowe o charakterze wypoczynkowo - kuracyjnym. Jaskrawym przykładem braku skoordynowania poczynań budowlanych na terenie miasta jest również fakt,



Rys. 70. Domy przy ul. Witomińskiej w Gdyni.



Rys. 71. Kontrasty — zabudowa głównej ulicy (Świętojańskiej) w Gdyni.

że na terenach Grabówka, w najbliższym sąsiedztwie urządzeń stacji rozrządowej oraz terenów przemysłowych portu, założono dzielnicę willową oficerów marynarki i wzniesiono reprezentacyjny kompleks budynków Szkoły Morskiej.

Na całym terenie miasta, jak również poza jego granicami, powstał szereg dzikich parcelacji i zabudowań barakowych, które wyrastały częstokroć w przeciągu jednej nocy, sklecone z desek i paczek niewiadomego pochodzenia. Rozbiórki, kary i zakazy nie dawały żadnego efektu i gmina czuła się bezsilną nie mogąc rozwiązać zagadnienia najtańszego budownictwa, przede wszystkim z powodu braku własnego terenu. Jak widać z wyżej przytoczonych przykładów dotychczasowy rozwój miasta odbywał się do pewnego stopnia samorzutnie, gdyż szybki rozwój portu wyprzedzał stale programy rozwojowe miasta, nieprzygotowanego na tak gwałtowny napływ ludności.

Gdy tworzone Gdynię-port i dużo o niej myślano, odsuwano na plan drugi sprawy Gdyni-miasta, tego serca i mózgu jedyne polskiego portu. Nie podkreślano dość silnie, że wszelkie nici gospodarcze i polityczne wiążące port z Państwem i ze światem prowadzą przez to miasto, że bez wzajemnego zespolenia zagadnień portu i miasta, nie można sprawnie rozwiązać funkcjonowania obydwu tych organizmów.

Pierwsze poglądy — widziały portowe miasto jako ośrodek prowincjonalny o ludności do 40.000, podzielony na dwie części, z których jedna miała obsługiwać port, a druga (Kamienna - Góra) służyć celom

letniskowo - turystycznym. Jeszcze w roku 1925 członkowie specjalnego międzyministerjalnego Komitetu do spraw rozbudowy m. Gdyni oceniali przyszłą Gdynię, jako skupienie ludności do 60 tysięcy, przyczem koncepcja Gdyni — ośrodka letniskowego utrzymywała się w dalszym ciągu.

W zapatrywaniach na Gdynię jako na centrum gospodarcze zaszły również poważne zmiany od zapatrywań na miasto jako tylko na skupienie ludności robotniczej i urzędniczej, związanej z mechaniczną pracą przeładunkową portu. Doszło się ostatnio do wyraźnego stwierdzenia, że portowe miasto Gdynia rozwija się w wielki ośrodek handlu zagranicznego i będzie siedzibą szeregu gałęzi przemysłu, które udoskonalą względnie uzupełnią strukturę gospodarstwa społecznego Rzeczypospolitej.

W związku ze skryształizowaniem poglądów na rolę Gdyni w życiu Państwa w końcu 1933 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał do życia specjalną Komisję Międzyministerjalną, której zadaniem był ustalenie wytycznych rozwoju portowego miasta Gdyni. W skład tej komisji weszli delegaci zainteresowanych ministerstw, oraz przedstawiciele odpowiednich władz, instytucji i miasta. Przez Komisarjat Rządu w Gdyni zorganizowana została pracownia projektów, która po dwuletniej pracy sporządziła ogólny program planu zabudowania miasta, łącznie ze sferą interesów mieszkaniowych, który to program planu uchwalony został w styczniu r. b. przez Radę Miejską. Plan ten oparty na programach ustalonych na szeregu konferencji międzyministerjalnych, oraz na studjach re-



Rys. 72. Dom biurowo-mieszkalny Z. U. S. przy ul. 10 lutego.

gjonalnych przewiduje rozwój Gdyni do 250.000 tysięcy mieszkańców. Ludność ta rozmieszczona jest na powierzchni około 1900 ha terenów budowlanych, z czego w granicach administracyjnych około 1500 ha na ogólną powierzchnię 6593. Dzielnice mieszkaniowe grupują się wkoło 2-ch głównych ośrodków pracy jakimi są śródmieście i port wraz z przemysłem ulokowanym na powierzchni 1000 ha nad projektowanym kanałem przemysłowym.

Jasnym jest, że w zależności od charakteru poszczególnych części miasta, oraz spowodu ich zabudowania, zaludnienie w poszczególnych dzielnicach będzie różne i wynosić będzie od 100 do 400 mieszkańców na 1 ha. Sposób zabudowania ustala się w planie strefowym miasta, który dla poszczególnych jego części czyli stref precyzuje sposób zabudowania zwarte, luźne lub grupowe, wysokość zabudowania (ilość kondygnacji i wysokość w metrach), dopuszczalny procent zabudowania całkowitej powierzchni parceli, oraz intensywność zabudowania. Ustalenie intensywności zabudowania uzależnione jest przede wszystkim od względów gospodarczych t. j. kosztów terenu oraz stosunku kosztów urządzeń inwestycyjnych do kosztu terenu. Poza tym przy ustaleniu intensywności zabudowania decydującą rolę odgrywają postulaty higieny, które ustalają górną nieprzekraczalną granicę intensywności zabudowy.



Rys. 73. Baraki mieszkalne w śródmieściu Gdyni.

Zgodnie z zasadą decentralizacji oraz zasadą maksymalnego skupienia i wykorzystywania pod względem budowlanym terenów wymagających zaopatrzenia w inwestycje miejskie, obraz rozmieszczenia ludności i zabudowania przyszłej Gdyni przedstawiać się będzie w następujący sposób: śródmieście wraz z dzielnicą biurowo-handlową „city” zabudowane będzie zwarto blokami otwartymi o wysokości 5 — 7 kondygnacji i pomieści około 68 tysięcy ludzi. Dzielnice mieszane zabudowane będą zwarto i grupowo domami o wysokości 3 — 4 kondygnacji, zaś dzielnice mieszkaniowe (dla ludności związanej pracą ze śródmieściem) zabudowane będą luźno i grupowo domami o wysokości 2—3 kondygnacji, i pomieszczą ogólnie około 32 tysięcy mieszkańców.

Dzielnice robotnicze zabudowane szeregowo i grupowo posiadać będą pojemność około 125 tysięcy, ponadto dzielnice o charakterze mieszkaniowo-wypoczynkowym, zabudowane luźno, wchłoną około 25 tysięcy mieszkańców.

Ujęcie rozwoju miasta w ogólnym planie zabudowania, równoległe z którym opracowano program inwestycyjny na okres najbliższych 5-ciu lat, daje dziś dopiero podstawę do prowadzenia celowej i konsekwentnej polityki terenowej i mieszkaniowej, brak której tak dotkliwie odbijał się na dotychczasowym życiu gospodarczym miasta i jego mieszkańców.



Rys. 74 — 75. Gdynia — Mały Kack. „Dzika” zabudowa samorzutnie powstałego osiedla.

ST. MALESSA

TERENY DLA GMINY — PODSTAWĄ ROZWIĄZANIA KWESTJI MIESZKANIOWEJ W GDYNI

W dzisiejszych warunkach tylko gmina w akcji lokalnej, a Państwo w akcji powszechnej, wielośrodkowej, może skutecznie rozwiązywać pośrednio lub bezpośrednio zagadnienie budownictwa mieszkaniowego dla sfer pracujących, a przede wszystkim dla robotników.

Jednym z zasadniczych jednak warunków skutecznej akcji samorządów w leczeniu klęski mieszkaniowej jest mobilizacja w rękach gmin terenów pod budownictwo socjalne. Twierdzenie to — po doświadczeniach (ujemnych i dodatnich) miast w zmaganiach się z klęską mieszkaniową po wojnie i z akcją spekulacji terenowej — nie wymaga specjalnych dowodzeń, czy argumentacji.

Niestety, zagadnienie terenowe w Gdyni, od zarania budowy miasta, znajduje się w stanie zapalnym. Obecnie wytworzyła się sytuacja wprost katastrofalna: brak terenów własnych gminy w dzielnicach robotniczych zupełnie uniemożliwia **regulację budownictwa** mieszkaniowego zarówno socjalnego jak i prywatnego. Budownictwa dla ster pracujących nie można poważnie ruszyć z miejsca bez dostarczenia budującym tanich, odpowiednich terenów budowlanych. Budownictwo zaś prywatne

w 80% skupia się w Gdyni przy paru urządzonych ulicach, co w konsekwencji powoduje ogromny wzrost renty gruntowej (100 — 200 zł. za mtr.²) i wysokość czynszów w całym mieście. Gmina nie posiadając zapasu terenów — nie posiada możliwości przeciwdziałania spekulacji. Otwieranie zaś nowych terenów pod budowę ulic jest ogromnie utrudnione ze względu na brak funduszy na wykup gruntów i na budowę ulic. Czyli drugi współczynnik niwelujący wzrost renty — obfitość terenów budowlanych — też w Gdyni nie działa.

Zapotrzebowanie terenów na wykonanie programu planu zabudowy i na budownictwo socjalne wynosi około 1.300 ha, (obliczenia tymczasowe), co zbliża się do 20% obszaru administracyjnego miasta (6.500 ha). Zapotrzebowanie to obejmuje około 300 ha w dzielnicach robotniczych na budownictwo socjalne. Resztę przewidziano na potrzeby realizacji planu zabudowania.

Stosunek teoretyczny ustalony przez praktykę urbanistyki przewiduje, że gmina miejska, chcąc racjonalnie prowadzić rozbudowę miasta, powinna posiadać od 33 — 35% obszaru administracyjnego miasta jako swą własność, dla celów realiza-



Rys. 76. Gdynia — Mały Kack.



Rys. 77. Gdynia — Obluże.

cji rozbudowy miasta. Stosunek około 20% obliczony dla Gdyni wynika z konfiguracji terenu — blisko 40% obszaru miasta zajmuje wzniesienie lasów Chylońskich, zupełnie nieużytecznych dla celów budowlanych.

W obecnej chwili gmina miasta Gdyni posiada wszystkiego około 5% swego obszaru administracyjnego, czyli 340 ha. Trzeba jednak podkreślić, że owe 340 ha nie leży w centrum miasta, lecz przedewszystkiem na rubieżach miasta lub w sferze interesów mieszkaniowych. Dla celów zamiany terenów przez gminę z właścicielami terenów wewnątrz miasta może częściowo służyć Redłowo, położone w przyszłym centrum mieszkaniowym miasta.

Rozwijające się szybko „City” wymaga nakładu poważnych kapitałów ze strony Zarządu Miasta na urządzenia ulic i placów. Gmina jednak, poza nieużytecznymi pod budownictwo stokami Kamiennej Góry oraz parceli pod „Halę Targową” przy dworcu towarowym, jest właścicielką tylko kilku kilkunastometrowych skrawków terenu. Zapotrzebowanie gruntów na ulice i pod budowlę użyteczności publicznej w „City” przekracza 70 ha (ściśle 71,35 ha).

W dzielnicach położonych wokół rejonu przemysłowego portu i miasta — własność gminy nie przekracza 7 ha.

Jedynie zdobycie chociażby części terenów przewidzianych przez plan zabudowania pod budownictwo przemysłowe, da gminie m. Gdyni **możliwość racjonalnego popierania przemysłu**. Inaczej powstać mogą takie zwyczajki cen gruntu, które w wysokim stopniu utrudnią powstawanie zakładów przemysłowych.

W dzielnicach robotniczych, obowiązk

gminy w rozwiązywaniu budownictwa socjalnego dla sfer pracujących spadają, podobnie jak i w miastach starych tylko w skali silniejszej, na gminę. Dlatego w skali silniejszej ponieważ Gdynia **nie posiada starych domów o niskich czynszach**. Czynsze w Gdyni przekraczają skalę starych miast od 150 — 250%. Natomiast zarobki w Gdyni utrzymują się na poziomie ogólnokrajowym.

Reasumując powyższe trzeba stwierdzić: **bez rozwiązania zagadnienia zapasu terenów, które musi posiadać miasto, realizacja planu zabudowania oraz budownictwa socjalnego okaże się fikcją.**

Nie można zatem zapominać, że tempo rozwoju budowlanego Gdyni przy szczupłości dogodnych terenów budowlanych z miesiąca na miesiąc podnosi rentę gruntową. **Zaniebanie obecne gromadzenia koniecznego zapasu terenów przez gminę — narazi przyszłe zarządy miasta na kilkunastokrotnie, jeśli nie kilkudziesięciokrotnie wyższe aniżeli obecne koszty na zakup koniecznych terenów.**

Nabycie dziś po względnie tanich cenach zapasu terenów — nie mówiąc już o racjonalnej przejrzystej realizacji planu zabudowania miasta — da gminie możliwość prowadzenia socjalnej polityki mieszkaniowo - budowlanej.

Ruszenie z miejsca budownictwa socjalnego — w typowo proletariackim mieście portowym — jest koniecznością państwową.

Jak groźnie przedstawia się sytuacja mieszkaniowa ludności pracującej w Gdyni świadczą następujące fakty: **ludność robotnicza w Gdyni w 75% mieszka w ba-**



Rys. 78. Gdynia — Grabówek. „Dzika” zabudowa.

rakach; izba w baraku posiada powierzchnię od 8 — 12 m.². Na przestrzeni tej, biorąc średnio, gnieździ się 4 — 5 osób.

Ta średnia nie odzwierciedla rzeczywistości — bardzo poważny odsetek jednoizbowego baraku liczy 6 — 8 osób.

W porcie i mieście Gdyni pracuje obecnie około 10 tysięcy robotników — co tworzy blisko 50 tysięcy ludności robotniczej. Siedemdziesiąt pięć procent tej ludności mieszka w granicach administracyjnych miasta — czyli około 38 — 40 tysięcy osób. Reszta dojeżdża. Poważne badania wykazały więc, że przeszło 75% ludności (25 do 30 tysięcy osób) ze sfer robotniczych **gnieździ się w barakach w warunkach najniehigienicznych, jakie można sobie wyobrazić.** Szereg załączonych zdjęć przedstawia dzielnice robotnicze Gdyni. Nie potrzeba dodawać już uwag na temat rozstroju moralnego, jaki pociąga za sobą gnieźdzenie się rodzin robotniczych w cuchnących, zatęchłych i ciasnych jednoizbowych mieszkaniach.

Na terenach tworzących już obecnie, dzielnice robotnicze — jak 1) Grabówek, Chylonja, 2) Obłuże, Oksywie, 3) Mały Kack — **gmina nie posiada żadnych terenów pod budownictwo socjalne.**



Rys. 79. Gdynia — Grabówek. Zabudowa częściowo uporządkowana przez wprowadzenie racjonalnego planu parcelacji.

Proponowany zapas około 300 ha potrzebny jest:

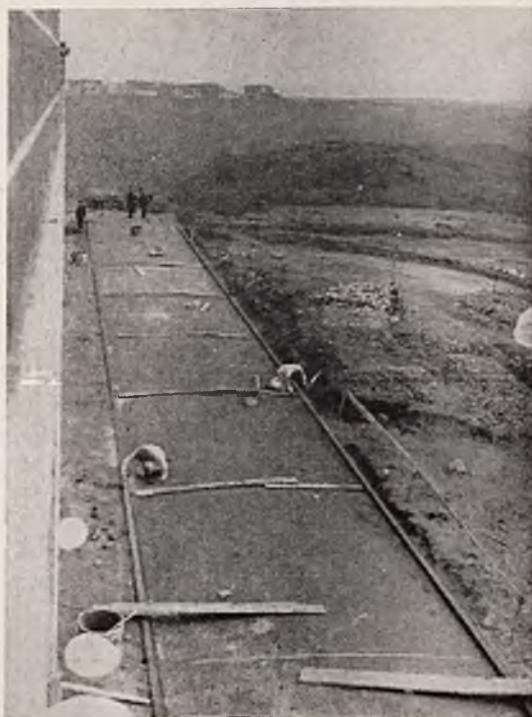
a) na kolonie robotnicze wielkich zakładów przemysłowych, którym trzeba dostarczyć przynajmniej teren by zmusić je do budowy kolonii,

b) na budownictwo socjalne „T. O. R.” lub Tow. Bud. Osiedli,

c) na robotnicze budownictwo spółdzielcze.

Nie posiadając terenów pod budownictwo socjalne gmina nie może dać zdrowych warunków bytu sferom robotniczym, a pozatem nie może zlokalizować, ująć w pewne karby osiedleńczy ruch robotniczy. Obecnie ruch ten rozlewa się po wszystkich terenach portowego miasta, opasując je wieńcem **nędzy baraków ciągnących się wzdłuż tranzytowej szosy — Rzesza — Prusy Wschodnie.**

System gromadzenia zapasu terenów przez miasta, nie mówiąc już o socjalnem nastawieniu gmin Niemiec czy Holandji, został uznany nawet w dotychczas tak odpornej rozszerzaniu gospodarki komunalnej Francji jako podstawa, klucz do zdrowego rozwoju miast starych i nowych.



Rys. 80. 81. Z budowy osiedla robotniczego Spółki „Paged”.

MIESZKANIE ROBOTNICZE A ROZWÓJ PORTU

W życiu portu przeładunkowego dla artykułów masowych, gdzie praca ludzka stanowi bardzo poważny odsetek w całości kształcie usług portowych, zagadnienie wydajności pracy i przygotowania fachowego robotnika stanowi problem o znaczeniu pierwszorzędnym.

W portach sąsiednich, posiadających odpowiednią tradycję i człowieka pracy wyrobionego od szeregu pokoleń — wydajność i umiejętność robotnika jest daleko wyższa.

Możemy powiedzieć, że jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych w płaszczyźnie zdolności konkurencyjnej portu gdyńskiego, jest zagadnienie przygotowania fachowego i podniesienia zdolności roboczej pracownika portowego.

Przyczyn gorszej jakości człowieka pracy na terenie Gdyni jest kilka. Niedostateczne wyrobienie fachowe wynikające z młodości portu, brak tradycji, a przede wszystkim chłactwo fizyczne, jako skutek nietyle nawet osobistej nędzy robotniczej, ile braku odpowiednich inwestycji ty-

pu społecznego, któreby umożliwiały robotnikowi osiągnięcie w ramach swoich zarobków znośnego bytu. Byt robotnika w Gdyni w porównaniu np. z Gdańskiem, jest daleko nędzniejszy, przede wszystkim ze względu na niską stopę życiową robotnika polskiego, w znacznej mierze wynikającą z fatalnych, niemal tragicznych warunków mieszkaniowych ogółu robotniczego Gdyni. Skutki tych różnic łatwo można wyczytać, patrząc na rosnącego, silnego i zdrowego robotnika, typ ten przeważa w Gdańsku, i porównując go z niewyrośniętym, chuderławym i słabym fizycznie typem przeciętnego robotnika Gdyni.

Z czysto gospodarczego punktu widzenia, pomijając nawet okoliczności natury społecznej — ten stan rzeczy niezmiernie upośledza Gdynię, stawiając jej przedsiębiorstwa portowe w trudnym położeniu, zmuszającym do szukania dróg wyjścia. Znalezienie rozwiązania jest specjalnie doniosłe dla gdyńskich przedsiębiorstw eksportujących, a zużywających znaczne ilości pracy mas robotniczych. Do tych w



Rys. 82.

pierwszym rządzie należy zaliczyć firmy drzewne. W r. ub. przeprowadzono szereg badań nad zagadnieniem robotniczym, które w rezultacie doprowadziły do niewątpliwych wniosków, że punktem wyjścia zdolności fizycznej i wydajności pracy u robotnika gdyńskiego jest **kwestja mieszkaniowa**.

Jesienią r. 1934 Kierownictwo Spółki „Paged” przeprowadziło wśród swoich 800 robotników ankietę mieszkaniową, której zadaniem było zbadanie typów i warunków mieszkań robotniczych w Gdyni oraz udziału kosztów komornego, względnie innych kosztów mieszkaniowych, w budżetach robotniczych. Wyniki ankiety były rewelacyjne, potwierdzając całkowicie hipotezę kierownictwa Pagedu, że stosunkowo niska wydajność pracy robotnika drzewnego pochodzi przede wszystkim z fatalnych naogół warunków mieszkaniowych. Konieczność zamieszkiwania poza Gdynią, a zatem przejazdy koleją, wysokie czynsze w mieście z jednej, lub tanie ale wysoce niehigieniczne sutereny, piwnice, baraki z drugiej strony — niszcza kapitał sił fizycznych robotnika, decydujący o wydajności jego pracy.

W wyniku ankiety okazało się, że zaledwie 20% robotników, przeważnie pochodzenia miejscowego, mieszka we względnie znośnych warunkach, posiadając nawet czasami domki i baraki odziedziczone. Około 25% robotników zamieszkiwało w prowizorycznych, byle jak skleconych barakach na peryferiach Gdyni, przeważnie wybudowanych własnymi siłami, pozbawionych wody, światła i jakichkolwiek urządzeń higienicznych. Pozatem baraki te były nieraz odległe o kilkanaście kilometrów od miejsca pracy, obciążone wierzytelnościami, wynikającymi z



Rys. 83.

warunków kredytowych ich budowy, skutkiem czego ich właściciele i lokatorzy w znacznej części bywają zagrożeni zlicytowaniem, względnie eksmisją. Pozostałe 55% robotników biorących udział w ankiecie Pagedu zamieszkiwało przeważnie śródmieście i Grabówek, lokując się w domach i domkach czynszowych, zajmując izby przeważnie wilgotne, często w piwnicy, o powierzchni nie przekraczającej 15 mtr. kw. W izbach tego rodzaju mieściło się najczęściej 5 — 7 osób rodziny i sublokatorów, w warunkach urągających nie tylko higienie, ale wszelkiemu człowieczeństwu. W dodatku komorne za te okropne nory wynosiło od 18 — 40 zł. miesięcznie.

Szukając właściwych dróg wyjścia z trudnej sytuacji, Paged skorzystał z możliwości, jakie dawała akcja Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR) i zainicjował budowę osiedla robotniczego na terenie portu gdyńskiego.

Całokształt planu osiedla przewiduje budowę 12 bloków mieszkaniowych łącznie, z czego 6 bloków zawierać ma po 40 mieszkań, 6 zaś po 32 mieszkania. Poza tem przewidziano budowę 11 domów dwumieszkańkowych wolno stojących na terenach przeznaczonych pod zabudowę luźną. Obszar zabudowy blokowej wynosi 117.280 mtr. kw. oraz 11.900 mtr. kw. zieleni i około 14.000 mtr. kw. pod wspomnianą zabudowę luźną i 2500 mtr. kw. pod dom administracyjny. Osiedle mieści się na wzgórzu Oksywii, przylegając do szosy, łączącej Oksywie z Obłużem. Odległość od portu drzewnego, stanowiącego miejsce zatrudnienia mieszkańców osiedla, wynosi w prostej linii zaledwie około 800 mtr. Bloki mieszkalne usytuowane są wzdłuż osi północny-wschód południowy-zachód,



Rys. 84

co daje maksimum korzystnego oświetlenia mieszkań oraz widok na morze i port. Ilość mieszkań robotniczych przewidzianych w osiedlu wynosi łącznie w blokach 432 i 22 w domkach wolnostojących, co w sumie daje 454 mieszkań. Licząc przeciętnie na mieszkanie 4—5 osób — ogólna ilość mieszkańców osiedla wynosić będzie ponad 2000 osób — co w sumie stanowić będzie spore miasteczko, tętniące własnym życiem i mające skomplikowane potrzeby, typowe dla większych środowisk.

W myśl warunków, towarzyszących udzielaniu kredytu przez TOR, każde mieszkanie robotnicze nie może przekraczać powierzchni 36 mtr. kw., koszt zaś jego nie może być wyższy niż 6 tys. zł. Warunki te pod względem budowlanym zostały doskonale rozwiązane. Każde mieszkanie składa się z izby mieszkalnej, kuchni, przedpokoju, ubikacji i szaf ściennych, piwnicy oraz przynależnych strychów. Każda klatka schodowa ujmuje 8 mieszkań, przyczem w 6 blokach jest po 5 klatek schodowych, w 6 zaś po 4. Bloki są jednopiętrowe. Każde mieszkanie wyposażone jest w wodociąg, kanalizację i instalację świetlną. Przewiduje się również budowę domu społecznego, zawierającego świetlicę, czytelnię, przedszkola, salę zebrań i kinową, sklepy spółdzielcze i t. p., oraz budowę domu administracyjnego, zawierającego mieszkania dla pracowników administracyjnych portu drzewnego. Obecnie (luty 1936) ukończono 5 bloków zawierających 176 lokali zamieszkałych przez ca 650 lokatorów. Uruchomiono również prowizorycznie sklep spółdzielczy, pralnię, urządzenia kąpielowe i świetlicę, prowadzoną, zarówno jak i przyszła organizacja sportowa osiedla, przez Y.M.C.A. Całość osiedla znajdującego się w pobliżu Oksywiu i zabudowań ma-



Rys. 85.

rynarki wojennej, stanowić będzie nader charakterystyczny i jedyny w swoim rodzaju fragment w planie urbanistycznym Gdyni.

Odpowiednio do poziomu osiedla i jego form zewnętrznych, przedstawiających się okazale i odpowiadających nowoczesnym wymaganiom mieszkaniowym, prowadzona jest przez Paged polityka mieszkaniowa. Selekcja lokatorów przeprowadzana jest jednocześnie na zasadzie kilku kryteriów i poprzedzana z reguły zbadaniem dotychczasowych warunków mieszkaniowych i kultury domowej każdego z kandydatów na mieszkańców osiedla. Przedewszystkiem wybiera się dobrych robotników, stanowiących materiał na przyszłych fachowców portowych. Następnie pierwszeństwo daje się rodzinom liczniejszym, od 2 do 6 osób. Ponieważ jako minimum mieszkańców przypadających na jeden dwuizbowy lokal przyjęto dwie osoby, przeto wprowadzającym się kawalerom postawiono za warunek zawarcie małżeństwa w ciągu pół roku — w przeciwnym razie są oni zobowiązani zajmowane mieszkanie zwolnić.

Przy kwalifikowaniu lokatorów bierze się również pod uwagę zamiłowanie do schludności osobistej i mieszkaniowej. Jest to konieczne, jeśli się zważy, że warunki mieszkaniowe w nowym osiedlu podnoszą bardzo znacznie stopę życiową robotnika, stawiając go przy uwzględnieniu jego zarobków, na pewnych wyżynach kultury materialnej w stosunku do istniejącego poziomu życia materialnego warstwy robotniczej w Polsce. Chodzi o to, aby lokator osiedla możliwie wyraźnie zdradzał zamiłowanie i aspiracje do pewnego poziomu kultury materialnej, które wyrażają się przedewszystkiem w upodobaniu do czy-



Rys. 86.

stości. Jednocześnie polityka mieszkaniowa Pagedu zmierza do możliwie równomiernego rozmieszczenia lokatorów, różniących się pod względem miejsca pracy, pochodzenia, zwyczajów, upodobań, aspiracji kulturalnych i gospodarczych, celem stworzenia odpowiedniej emulacji, która w rezultacie podnosi poziom kulturalny współmieszkańców.

Co się tyczy rodzin wybitnie licznych, to w tej chwili w mieszkaniach obecnych rozmiarów, niema możliwości przyjmowania ich w charakterze lokatorów. Paged zabiega u TOR'u o możliwość wybudowania pewnej ilości mieszkań o większej powierzchni, przeznaczonych dla rodzin liczniejszych.

Dotychczasowe wyniki zastosowane w skali gotowych już 5 bloków są wprost rewelacyjne. Najniżej stojący pod względem kultury mieszkaniowej robotnicy, wyciągnięci z piekła suteryn i baraków razem z ohydny, brudnymi gratami, pod wpływem schludnego wyglądu mieszkań i sąsiedzkiego przykładu podnieśli swój poziom domowy do niepoznania, kupując nowe meble, zakładając firanki, dbając o wygląd zewnętrzny swój i dzieci. Zawiść sąsiedzka i ambicja osobista okazały się znakomitym promotorem kultury mieszkaniowej, która w ciągu kilku tygodni w wielu



Rys. 87.

rodzinach poczyniła wręcz nieprawdopodobne postępy. Materiał obserwacyjny, zdobyty na terenie osiedla, pozwala skonstatować wielkie zdolności asymilacyjne oraz szereg ukrytych dla oka, nader wartościowych aspiracji życiowych w psychice polskiego robotnika, trudnych do zauważenia w ramach powszechnej nędzy, na jaką jest on w Polsce, w szczególności w Gdyni, przeważnie skazany.

Dla Gdyni osiedle robotnicze Pagedu posiada nader doniosłe znaczenie. Przewszystkiem wskazuje ono trafną i jedynie słuszną drogę do podniesienia wydajności i fachowości robotnika portowego, które to cechy w takim porcie jak Gdynia, o typie przeładunkowym dla artykułów masowych, mają pierwszorzędne znaczenie gospodarcze. Niska wydajność i mała kultura fachowa pracy portowej — to największe upośledzenie Gdyni w stosunkach konkurencyjnych z portami sąsiednimi. Poza to osiedle Pagedu rozwiązuje w sposób niemal doskonały problem mieszkaniowy dla 2000 ludności robotniczej Gdyni. Jak wygląda w rzeczywistości ten problem — okazało się z omawianej ankiety. Osiedle robotnicze Pagedu stanowi dla miasta i portu Gdyni nader cenny dorobek, który powinien ze względów gospodarczych i socjalnych znaleźć licznych naśladowców.



Rys. 88.



Rys. 89.

ZESPÓŁ „U”

OSIEDLE ROBOTNICZE „PAGED’U” W GDYNI — OKSYWIU

W ubiegłym sezonie budowlanym w pobliżu swego portu drzewnego, firma Polska Agencja Drzewna s. z o. o. zrealizowała budowę pierwszej serii bloków mieszkalnych dla robotników zatrudnionych przy przetłokowaniu drzewa. Bloki te stanowią fragment osiedla robotniczego, którego budowa została przewidziana, ze względów finansowych, w dwóch sezonach budowlanych.

Budowa finansowana jest przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych (T. O. R.) z lokai Funduszu Pracy t. j. funduszy o charakterze wybitnie społecznym (amortyzacja — 50 lat, oprocentowanie — 0,95% p. a.).

Wybudowane pięć bloków

obejmuje 176 mieszkań, odpowiadających normom T. O. R. (powierzchnia użytkowa — do 36 m², komorne — do 20 zł. miesięcznie).

Kierownictwo Pagedu powzięło decyzję w sprawie budowy u schyłku 1934 r., zakupiło potrzebne tereny i zwróciło się za pośrednictwem Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Warszawie do Zespołu „U”, o wykonanie potrzebnych projektów.

Przy bliższym zbadaniu sprawy wynikła konieczność sporządzenia planu zabudowy dla terenów zakupionych przez Paged, gdyż projekt zabudowy Gdyni nie został jeszcze dla tych terenów opracowany.

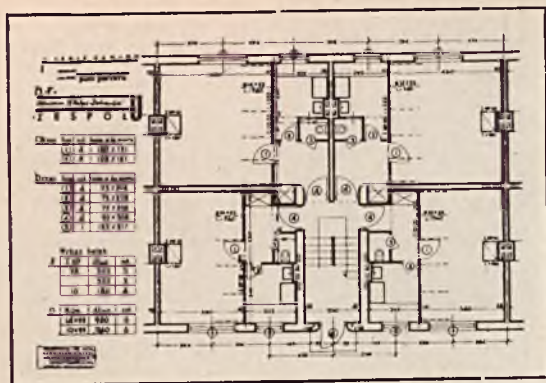
Teren przeznaczony pod budowę osiedla (p. rys. 88) położony na południowym zboczu Kępy Oksywskiej (m, r, t, u) przylega północną stroną do szosy Oksywie — Obłuże, wschodnią granicę stanowią niezabudowane tereny wojskowe, południową — stromy stok wzgórza (nieużytki).

Ukształtowanie terenu wskazuje, iż na przyległych od zachodu polach rozwinię się w przyszłości dalszy ciąg osiedla, koniecznym zatem był opracowanie projektu zabudowy dla obszaru stanowiącego

pełną całość. Projektowane osiedle winno otrzymać dobrą komunikację przede wszystkim z portem i miastem, jako miejscem pracy swych mieszkańców.

Kępa Oksywska i przylegające wzgórze Obłuża, pozbawione są w chwili obecnej dróg komunikacyjnych północ—południe, które związałyby istniejące drogi: N I. Obłuże — Oksywie, oraz N IV. t. zw. górną drogę Gdynia — Oksywie.

Jako zasadniczą arterję komunikacyjną osiedla z bezpośrednim wlotem na szosę



Rys. 90.

N. I, zaprojektowano ul. 5, która przedłużona w kierunku południowo - zachodnim zejdzie koło szkoły i doprowadzi do projektowanej w ogólnym planie Gdyni arterji komunikacyjnej N. II.

Arteria ta wiąże wymienione szosy N. I i N. IV, prowadząc w dalszym swym biegu poprzez tereny portowe do miasta.

Przy zbiegu ulic 3, 4, 5 zaprojektowano plac ze sklepami w ścianie północnej. Strona zachodnia placu zarezerwowana została dla domu społecznego lub innego budynku użyteczności publicznej.

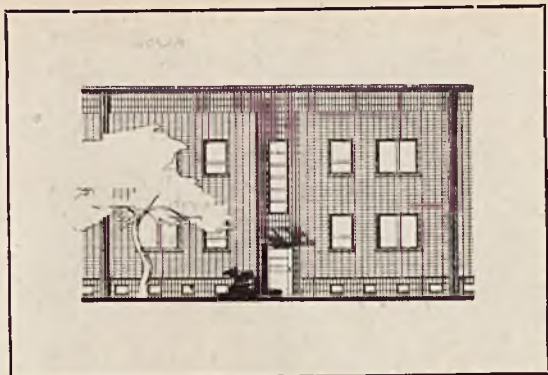
Na terenie projektowanego osiedla przewiduje się dwa typy zasadnicze zabudowania: zbiorowe i indywidualne bliźniacze.

Bloki pod zabudowę zbiorową przewidują zabudowę poprzeczną, budynkami o 2-ch kondygnacjach, postawionymi równolegle do ulic o kierunku zbliżonym do N—S. Dojścia do klatek schodowych od strony zachodniej.

Takie rozwiązanie zapewnia przewieśność całego kompleksu, dobre i równomierne naświetlenie mieszkań, oszczędność w uzbrojeniu terenu (8 — 15%). Pod domy bliźniacze wyzyskuje się tereny fałiste w wschodniej części osiedla, dojścia do domów zależnie od sytuacji.

Procent zabudowania działek o zabudowie zbiorowej — 30%, indywidualnej bliźniaczej — 20%.

Mając z projektu zabudowy usytuowanie budynków, ilość kondygnacji — należało wybrać układ mieszkań z pośród trzech typów: galerjowego, korytarzowego i grupowego (kilka mieszkań z klatki schodowej na kondygnację). Typ galerjo-



Rys. 91.

wy, o możliwości dobrego wietrzenia na przestrzał lecz posiadający też cechy ujemne (duża długość frontu, duże powierzchnie oziębiane, zacinienie okien galerjami, przedSIONKI) jest droгим, tak w kosztach samej budowy jak i terenu.

Korytarzowy ma jedną zaletę — jest ekonomiczny terenowo, natomiast ma dużo stron ujemnych (brak przewietrzania, duże skupienie mieszkańców, akustyczność, kosztowność budowy) i jest typem droższym niż typ grupowy, który został wybrany do budowy.

Typ ten, poza nieuniknioną wadą braku przewietrzania naprzestrzał, jest pod każdym innym względem korzystnym.

Rozwiązanie mieszkań przedstawia rys. 90, należy tylko wyjaśnić wyposażenie dodatkowe. W przedpokoju mamy wbudowaną szafę na ubrania, w kuchni — stały stół z szafką śpiżarnianą oraz pawłacz nad drzwiami. Domy zostały wyposażone w wodociąg, kanalizację i elektryczność.

Każde mieszkanie ma piwnicę, oraz wspólny (na cztery mieszkania) strych. Ponadto przewidziane są: półmechanizowana pralnia i kąpielisko (natryski i wanny).

Wykończenie wewnętrzne chociaż skromne, stoi jak na nasze warunki dosyć wysoko: drzwi — starachowickie, płytowe, okna typu szwedzkiego, okucia — mosiężne, stolarszczyzna — 3 razy malowana, piec i kuchnie z kafli polewanych, kwadratowych, podłogi — sosnowe, pokostowane, w W. C. — posadzka betonowa, schody i poręcze — sosnowe malowane, stopnie — okute żelazem Jeniego.

Dążąc do jaknajniższych kosztów eksploatacyjnych, a szczególnie opału (ściany zewnętrzne grubości 1½ cegły — silne wiatry) — ze strony mieszkańców, i zewnętrznego remontu budynków — ze strony Pagedu — dano na elewacji jako oponeń zewnętrzną materiał trwały i jeden z najtańszych na naszym rynku, a mianowicie t. zw. szpaltówkę klinkrową, oraz płytki cementowe, prasowane.

Podniosło to jednorazowo koszt budowy o 4%, dając jednak duże oszczędności w eksploatacji.

Opierając się na takim standardzie budowy zaprojektowano wielkość mieszkań tak aby koszt przeciętny mieszkania, wraz z terenem uzbrojonym, urządzeniem dzie-

dzińców, sieci ulic i chodników — wyniósł 6250 zł.

Analizując poszczególne pozycje z opracowanych kosztorysów, doszliśmy do wniosku, że powiększenie powierzchni użytkowej izby mieszkalnej (bez zmiany w częściach gospodarczych) np. przez poszerzenie o jeden metr, podnosi koszt mieszkania o 6,3%, natomiast powierzchnia użytkowa mieszkania wzrasta o 16,5%, względnie 20%, czyli że efekt jaki można osiągnąć z powiększenia powierzchni mieszkania wzrasta znacznie szybciej od procentowego zwiększenia kosztów.

Przy kalkulacji budynków o mieszkańach najmniejszych wniosek ten winien być bardzo poważnie brany pod uwagę, chociażby chodziło o mieszkania najtańsze.

STANISŁAW SZWALBE

KARTKA Z ORGANIZACJI SPOŁECZNEGO BUDOWNICTWA W POLSCE

Od redakcji.

W artykule poniższym podajemy szereg informacji z rozwoju Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które wykonało ostatnio m. i. budowę osiedla robotniczego Spółki „Paged” w Gdyni. O powstaniu organizacji tej pisaliśmy poprzednio w Numerze 9/1933.

Jedyną placówką społecznego budownictwa w charakterze przedsiębiorcy budowlanego jest w Polsce Spółdzielnia p. n. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Warszawie.

Trzonem organizacyjnym tego przedsiębiorstwa, zorganizowanego w formie spółdzielczego zrzeszenia osób prawnych, są z natury rzeczy te instytucje, których zainteresowanie budowlane jest trwałe. A więc np. Warszawska Spółdzielnia Mieszkania, spółdzielnia typu lokatorskiego. Zasadniczą cechą spółdzielni mieszkaniowych jest dążność do budownictwa bez żadnych przerw dla stale dopływających nowych rzesz członków, dla dorastających dzieci lokatorów i tworzących się rodzin tych dzieci. Wpłaty użytkowników mieszkań po spłaceniu zobowiązań zaciągniętych na

ich budowę będą obracane na nowe budowlę. Ponieważ statutowo jest zabezpieczona niepodzielność majątku spółdzielni, przeto dążność do stałego budownictwa tych spółdzielni jest ich normalną żywotową tendencją rozwojową.

Związek Robotników Budowlanych jest drugą instytucją z należących do SPB zainteresowanych w stałym budownictwie. Fakt związania Związku Zawodowego z SPB naogół za mało jest doceniany. W pewnej perspektywie, fakt ten może nabierać wielkiej doniosłości. Udział Zw. Zaw. Rob. Bud. w typie organizacji SPB nie jest przypadkiem. Nie należy go utożsamiać z dopuszczeniem poszczególnych robotników do udziału w zyskach przedsiębiorstw kapitalistycznych. Jest to forma współudziału robotnika w losach przedsiębiorstwa znacznie pewniejsza w obecnych warunkach ogólnych niż w spółdzielniach pracy. Albowiem robotnik nie kusząc się mirażem „współwłaściciela firmy in Spe”, współkieruje nią wraz z przedstawicielami konsumentów (spółdzielni) **też zorganizowanych.**

Uderza, niestety, brak zorganizowanej pracy architektonicznej. Po wystąpieniu z

SPB, na skutek przekształcenia się w Spółkę mieszkaniowo - budowlaną, Spółdzielni Architektonicznej, luka ta organizacyjnie nie została zastąpiona. Nie jest to również przypadek. Architekci mogliby związać się organizacyjnie ze Społ. Przeds. Budowl. w sposób dwójaki: przez zespół wspólnie opracowujący i wykonywujący projekty, lub też przez zespół o charakterze raczej ideowym, reprezentujący stałe prace badawcze, ideowo programowe i t. d. z zakresu budownictwa społecznego interesującego Społ. Przeds. Bud.

Doświadczenie wykazało, iż **stała** organizacja dla opracowywania i wykonywania projektów architektonicznych nie daje się utrzymać w warunkach tak płynnego planu budownictwa — a raczej wobec braku go, jakiego jesteśmy świadkami w Polsce. Pozostałoby zespołowe zorganizowanie — w formie przewidzianej — architektów z grup współpracujących z SPB, „U” i Praesens. Istnieje też Związek Młodej Techniki, reprezentujący zbliżoną ideologię społeczno - techniczną, któryby się mógł wspólnie zorganizować praktycznie w SPB.

Spółdzielnie budowlano - mieszkaniowe „własnościowe” należące do SPB, nawet o tak rzeczywiście spółdzielczej działalności jak Osiedle Skarbowców, lub Miesz. Bud. Sp. Ofic., nie odgrywają i nie mogą odegrać poważnej roli w społecznym budownictwie mieszkaniowym. Obliczone na określoną ilość odbiorców-właścicieli domów, domków lub mieszkań, po zrealizowaniu zamierzenia budowlanego stają się w najlepszym razie stowarzyszeniem, dbającym o wspólne załatwianie niektórych potrzeb administracyjno - technicznych (zawsze z tendencją do ich zwężania).

Problem rozszerzania ram i podstaw działalności jedynej w Polsce **społeczne-go** spółdzielczego przedsiębiorstwa budowlanego ma swe doniosłe znaczenie za-

sadnicze i praktyczne. Jest rzeczą bezsporną, że budownictwo społeczne, w tem przedewszystkiem budownictwo małych mieszkań, nie mieści się w granicach kalkulacji kapitalistycznej, w granicach rentowności kapitalistycznej. Wszystkie zatem instytucje czy organizacje kredytuujące budownictwo małych mieszkań muszą działać **nie łudząc się** możliwością pogodzenia normalnej rentowności lokat-kredytów z akcją budowy i eksploatacji małych mieszkań. Świadczyć z funduszy publicznych nie wolno na ślepo. W konkretnej sprawie należy więc mieć możliwość kontynuowania doświadczeń z budownictwa danego typu oraz mieć możność — przynajmniej laboratoryjną, jednostkową, — całkowitego dokonywania dalszych prób i ulepszeń, przy zupełnie **ujawnionej** kalkulacji.

Takiej możności, w doświadczonym już aparacie — po przebudowaniu paru tysięcy izb i ponad 20.000.000 zł. — poza budownictwem spółdzielczym Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane niema.

Sądzić więc należy, iż zarówno Bank Gosp. Kraj., Zakłady Ubezpie. Społ., gminy większych miast, lub przedsiębiorstwo Łasy Państw., powinny we własnym interesie i w interesie ostrożnego dysponowania świadczeniami publicznymi wykorzystywać próbę społecznego budownictwa, realizowaną konsekwentnie od paru lat z zespołowej pracy organizacji, reprezentujących lokatorów, robotników, i czołowe grupy architektów polskich.

Jako próba na zysk nieobliczona, nie urzędowa, a więc elastyczna, może być zmieniona i dostosowana do większych wymogów w razie zwiększenia zasięgu swej działalności. Jeżeli podjęte kroki w tym kierunku nie dadzą rezultatu, to i bez tego też ma swe zadania o skromniejszym rozmiarze do wykonania i jak sądzić należy z dotychczasowych wyników — wykona je. Wówczas myśli z tego artykułu wypłyną ponownie przy lepszej konjunkturze...



Rys. 92, 93. Osiedle „Działki Leśne”. Dom proj. arch. S. Ziółowski.

TOWARZYSTWO BUDOWY OSIEDLI W GDYNI

Silny rozrost miasta Gdyni, spowodowany stałym, szybkim rozwojem portu Gdynieckiego, wytworzył specjalne, niespotykane w innych miastach warunki dla budownictwa mieszkaniowego. Ceny terenów budowlanych rosną szybko w górę i dochodzą obecnie do zł. 100.— za 1 mtr² w śródmieściu.

Gmina miasta Gdyni nie posiadała pierwotnie własnych terenów budowlanych, co uniemożliwiało prowadzenie skutecznej interwencji przeciwko spekulacji terenowej. Dopiero przekazanie w 1932 r. na własność gminy terenów państwowych w ilości ok. 60 ha z tak zwanych Chyłośkich Działek Leśnych, oraz w 1933 r. z b. majątków

państwowych: Redłowa 106 ha i Witomina 175 ha, umożliwiło nie tylko uzyskanie pewnego wpływu na ceny terenów budowlanych, lecz dało możliwość prowadzenia planowej akcji osiedleńczej.

Specjalne wyjątkowe warunki mieszkaniowe i konieczność wzmożonej opieki prowadzonej w sposób istotnie racjonalny, spowodowały, że gmina m. Gdyni powołała do życia przy końcu 1931 roku spółkę akcyjną p. n. Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni. Spółka ta zorganizowana jest na wzór licznych tego typu towarzystw użyteczności publicznej nie obliczonych na zysk, rozwijających działalność w krajach zachodniej Europy i Stanach Zjednoczonych A. P.



Rys. 94—96. Osiedle „Redłowo”, domy proj. arch. F. Godlewski i T. Jędrzejewski.

Do głównych zadań T. B. O. należy:

1. Nabywanie i dzierżawa lub sprzedaż gruntów;
2. Techniczne przygotowanie parcelacji gruntów na cele budowlano-mieszkalniowe;
3. Budowa osiedli mieszkalnych;
4. Budowa i eksploatacja domów mieszkalnych;
5. Udzielanie pomocy drobnemu budownictwu przez ułatwianie uzyskiwania parcel budowlanych, oraz udzielanie pomocy finansowej i w materiałach budowlanych.

Kapitał zakładowy spółki wniesiony został przez Gminę miasta Gdyni w postaci wkładu rzeczowego terenami budowlanymi.

Kapitał zakładowy wynosi zł. 1.000.000, przy czym podzielony jest na 10.000 sztuk akcji imiennych, wartości nominalnej za jedną akcją zł. 100.

Władzami T. B. O. są:

- Walne Zgromadzenie,
- Rada Nadzorcza 5 osobowa,

- Komisja Rewizyjna 5 osobowa, i
- Zarząd składający się z 1 dyrektora i 2 prokurentów.

Praca T. B. O. wykonywana jest w 3-ch Wydziałach:

1. Wydział Ogólny obejmuje sekretariat, kasę i księgowość;
2. Wydział Techniczny wykonuje:
 - a) plany parcelacyjne,
 - b) mapy terenów T. B. O.,
 - c) mapki terenów dla klientów,
 - d) planiki budowlane dla nabywców działek,
 - e) nadzór nad zabudową działek przez nabywców,
 - f) plany — programy uzbrojenia ulic na terenach T. B. O.,
 - g) budowę domów mieszkalnych na rachunek własny T. B. O. i na zamówienia.

Ponadto Wydział Techniczny wspólnie z Wydziałem Sprzedaży wypracowuje prospekty infor-



Rys. 97. Osiedle Witomino.

macyjno - propagandowe, oraz udziela nabywcom działek informacji i porad technicznych.

3. Wydział Sprzedaży zajmuje się:

- administracją terenami budowlanymi,
- dzierżawą terenów budowlanych i domów,
- sprzedażą terenów budowlanych i domów,
- zafatwianiem spraw katastrofalnych i hipotecznych dla T. B. O. i odbiorców,
- opracowywaniem programów sprzedaży i kalkulacji.

Wskutek planowej akcji osiedleńczej, opartej na programie dostosowanym do położenia geograficznego m. Gdyni i portu polskiego, T. B. O. ułatwiło licznym rzeszom pracowników fizycznych i umysłowych zdobycie dachu nad głową, a tym samym osiedlenie się na stałe. Dalsza akcja udoskonalona o zdobyte doświadczenie jest w toku.

Na terenach budowlanych rozparcelowanych dotychczas przez T. B. O. wybudowanych zostało 530 domów mieszkalnych. W tej liczbie na własny rachunek wybudowało T-wo 127 domów, które następnie rozsprzedano odbiorcom.

Ceny działek w zależności od dzielnicy i położenia kształtują się w sposób następujący:

- Dzielnica Chyłońskie Działki Leśne za 1 m² od zł. 1,75 do zł. 9,25 gr.;
- Dzielnica Redłowo za 1 m² od zł. 2,— do zł. 11,—.

I. Dzielnica Chyłońskie Działki Leśne, oddalona od centrum miasta (Skwer Kościuszki) ok. 1 km., położona jest przy jednej z głównych linii autobusowych. Przy pomocy tej komunikacji ma połączenie we wszystkich kierunkach co 10 minut.

W chwili przejmowania Chyłońskich Działek Leśnych przez T. B. O. w 1932 r. przedstawiały się one jako teren zalesiony, w surowym i nieprzygotowanym do zabudowy stanie.

Teren górzysty. Wysokość nad poziomem morza od 40 do 80 m. Około 50% (29 ha) całego terenu stanowią rezerwy leśne liściasto-iglaste. Grunt piaszczysto-gliniasty. Teren o powierzchni ok. 27 ha został rozparcelowany na ok. 400 działek o powierzchni przeciętnej 700 m². Zabudowa

domami wolnostojącymi do 3-ch kondygnacji. Dotychczas wybudowano 201 domów.

Domy jednorodzinne bliźniacze położone w Działkach Leśnych przy ul. Witomińskiej mają następujący rozkład: Parter: pokój, kuchnia, z wnątką słuźbową, W. C., przedpokój, klatka schodowa. Piętro: dwa pokoje sypialne, łazienka, strych. Piwnica z pralnią. Ściany murowane w półtorej cegły. Stropy drewniane. Kubatura bud. 429,9 m³.

Dzielnica Chyłońskie Działki Leśne posiada uzbrojone ulice: jezdnie, chodniki, wodociąg, kanalizację, elektryczność i telefony.

Dzielnica ta ma charakter wybitnie mieszkaniowy i zamieszkała jest przez pracowników fizycznych i umysłowych.

III. Dzielnica Redłowo — oddalona od centrum miasta ok. 1 i 1/2 km., przejęta została przez T. B. O. w 1933 r. w stanie surowym, nieprzygotowanym do zabudowy.

Redłowo położone w odległości 150 mtr. od szosy biegnącej z Gdyni do Orłowa, posiada połączenie autobusowe we wszystkich kierunkach co 15 minut.

Dzielnica ta, położona na wysokości średnio 60 mtr. nad poziomem morza, jest fragmentem dominującym wzgórz ciągnących się wzdłuż wybrzeża. Stok tych wzgórz spływający w kierunku morza, pokryty jest rezerwatem lasów. Grunt jest piaszczyto-gliniasty.

Dotychczas rozparcelowano dopiero ok. 5 ha na 220 działek o powierzchni przeciętnej 600 m². Zabudowa domami wolnostojącymi i bliźniaczymi o 2-ch kondygnacjach. Wybudowano 24 domy.

Wykonane są częściowo jezdnie, chodniki, wodociąg, kanalizacja, elektryczność, telefon.

Obecnie są w budowie trzy nowe ulice, które posiadają dopiero wodociąg, a zostaną wykończone z wiosną r. b.

Dzielnica Redłowo malowniczo położona tuż nad morzem, ma charakter osiedla mieszkalnego o zabudowie willowej.

Domy wolnostojące jednorodzinne położone w Redłowie przy ul. Hetmańskiej mają rozkład:

Parter: pokój z osobną werandą, kuchnia, służbowa, klatka schodowa. Piętro: dwa pokoje sypialne, łazienka, W. C. Pięterko: pralnia, strych, składzik. Ściany murowane w dwie pół cegły z próżnią. Stropy drewniane. Kubatura bud. 449,5 m.³.

Domy jednorodzinne bliźniacze, położone przy tejże ulicy mają na parterze dwa pokoje, kuchnię z wnęką służbową i klatkę schodową, na piętrze dwa pokoje sypialne, łazienkę, W. C. Ściany murowane w półceglę. Stropy drewniane. Kubatura bud. 500,0 m.³.

3. **Dzielnica Witomino**, oddalona od centrum miasta ok. 3½ km., posiada komunikację autobusową.

Witomino wznosi się do 130 mtr. nad poziomem morza. Teren łagodnie falisty. Rozciągające się wokół lasy iglasto-liściaste chronią osiedle od ostrych wiatrów nadmorskich. Gleba urodzajna, nadająca się doskonale do uprawy roślin i sadownictwa. Zabudowa domami wolnostojącymi i bliźniaczymi.

Wykonane są częściowo jezdnie, chodniki, wodociąg, elektryczność, telefon. Wybudowano 205 domów mieszkalnych.

Dotychczas rozparcelowano 50 ha na 750 działek o powierzchni przeciętnej 700 m.².

Dzielnica Witomino ma charakter osiedla mieszkalnego, którego część mieszkańców trudnić się będzie ogrodnictwem.

Założenie w Gdyni dzielnicy Witomino produkującej dużą ilość świeżych warzyw dla miasta i portu w Gdyni ma duże znaczenie, gdyż stwarza poważny warsztat pracy dla częściowo dotychczas bezrobotnych i uniezależnia miejscowy rynek od trudności i kosztów przywożenia tego towaru, który dotychczas musiał być sprowadzany przeważnie z terenu W. M. Gdańska.

Wskutek nieco większego oddalenia od centrum miasta, dzielnica ta żyje bardziej samodzielnie od innych powstających dzielnic, posiada więc własną szkołę powszechną, pocztę, straż ogniową i t. d.

Szybki rozwój T. B. O., które początkowo jeszcze nie wygospodarowało sobie dostatecznych

środków finansowych, ani nie zdążyło wyszkolić odpowiedniego aparatu pracowniczego, spowodował w drugiej połowie 1934 r., poważne trudności finansowe. Stan ten wymagał interwencji gminy m. Gdyni, nie przyszykowanej budżetowo do czynienia nakładów gotówkowych na akcję prowadzoną przez T. B. O. To spowodowało konieczność reorganizacji, która odbyła się w 1935 roku.

Reorganizacja polegała na przeprowadzeniu usprawnienia organizacyjnego, oparciu działalności na konkretnych realnych planach finansowo-gospodarczych, szybkim i jednocześnie ostrożnym powiększeniu obrotowych środków finansowych, prowadzeniu działalności T. B. O. według możliwości finansowych, oraz dostosowaniu jej do potrzeb i możliwości gminy m. Gdyni.

Rok 1935, przy usilnych zabiegach i pracy, dał całkowite usprawnienie działalności T. B. O. według określonego programu. Osiągnięta została nie tylko całkowita równowaga finansowa, a stworzone zostały istotnie realne podstawy finansowe do dalszej działalności.

Program gospodarczy T. B. O. powinien pójść przede wszystkim w kierunku budowy osiedli robotniczych, tak jak to mają w swych programach liczne społeczne T-wa nie obliczone na zysk, zajmujące się budową tanich mieszkań. Tylko w ten sposób można wpływać na uzdrowienie spraw mieszkaniowych w Gdyni i wydosłać ludzi z baraków, niestety z konieczności przez nich zamieszkałych.

Racjonalna i planowa gospodarka terenami budowlanymi może dać dodatnie rezultaty wówczas, jeśli posiada się ich odpowiednią ilość.

Wychodząc z tych założeń, T. B. O. usilnie dąży do powiększenia swego stanu posiadania, przez zakup i dzierżawę nowych terenów budowlanych.

Dalsza akcja terenami budowlanymi powinna polegać nie tylko, jak dotychczas, na sprzedaży lub wdzierżawianiu działek, lecz również i na oddawaniu ich na „prawie zabudowy”, szczególnie pracownikom fizycznym w dzielnicach robotniczych.

A. G.

ERYK WALLOTEK

Hurtownia Rur i Materiałów Instalacyjnych

Gdynia, ul. Śląska 19, tel. 25 - 45

Wszelkie materiały do instalacji wodociągów
kanalizacji i centralnego ogrzewania



Rys. 98.

SPÓŁDZIELNIA BUDOWY MIESZKAŃ EKONOMICZNYCH W GDYNI

Działalność Spółdzielni Budowy Mieszkań Ekonomicznych w Gdyni jest wyrazem zbiorowych dążeń do znalezienia najwłaściwszych form zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych warstw pracowniczych.

Dotychczasowe budownictwo społeczne na terenie Gdyni odbywało się w tak niekorzystnych warunkach, że cokolwiek w tej dziedzinie dokonano świadczy o wielkim wysiłku organizacyjnym.

W pierwszym okresie od 1928 — 1931 r. Spółdzielnia zdołała zebrać wkłady budowlane w sumie stukilkudziesięciu tysięcy złotych, co w owym czasie, gdy obowiązywały normy finansowania budownictwa w granicach 90% kosztów budowy, było poważnym wkładem. Mimo to w pierwszych trzech latach „Spółdzielnia” otrzymała zaledwie trzysta tysięcy złotych kredytu. Przy pomocy tego kredytu powstało **osiedle robotnicze w Chylonii i osiedle urzędnicze na Wzgórzu Focha**. W latach następnych kredyty zostały wogóle wstrzymane i „Spółdzielnia” musiała przerwać rozpoczęte bloki budowlane, ponosząc znaczne straty.

W podobny sposób wstrzymało swą działalność kilka innych Spółdzielni, które już więcej nie przystąpiły do budowy. Spółdzielnia Budowy Mieszkań Ekonomicznych zdołała przetrwać kryzys obronną ręką i przystąpiła do nowej akcji budowlanej w 1933 r., dzięki czemu posiada dzi-

siaj w swym dorobku organizacyjnym 84 mieszkań o 312 izbach mieszkalnych, oraz stale aktywny bilans. Przedewszystkiem za największą zasługę poczytywać jej należy ciągłość pracy organizacyjnej, która pozwala wyrobić zespół pracowników i z roku na rok podnosić poziom organizacyjno-techniczny budowy.

Do rzędu najpoważniejszych trudności związanych z organizacją akcji budowlanej w Gdyni należy przygotowanie odpowiedniego terenu pod budowę. „Spółdzielnia” musi tereny nabywać z rąk prywatnych, opracowywać plan parcelacji i zabudowy, wykonywać pomiary gruntowe, wydzielać parcele katastralne i hipoteczne, a przede wszystkim uezbroić teren, t. zn. urządzić sieć kanalizacji i wodociągów oraz nawierzchnię ulic. Koszty tych inwestycji są dość znaczne i obciążają w dotkliwy sposób płynność „Spółdzielni” tembardziej wobec braku jakichkolwiek kredytów przeznaczonych na te inwestycje.

Przygotowana na rok bieżący serja mieszkań 3-pokojowych, których projekt przedstawia rysunek 99, przewiduje wykorzystanie kredytu budowlanego w maksymalnej wysokości wg. norm B. G. K. dla budownictwa zbiorowego, przyczem „Spółdzielnia” wykorzystuje kredyty na materiały budowlane, co zmniejsza wymaganą wysokość wkładu własnego.

W konsekwentnej dążności do stworzenia najlepszych warunków mieszkaniowych dla warstw

dobrze rentujących się domach, finansowanych z funduszów publicznych!

Trudno sobie wyobrazić, żeby przeciętnie lub nawet lepiej uposażony pracownik umysłowy mógł zdobyć się na własne mieszkanie w domu zbiorowym, gdy normalny koszt takiego mieszkania (3-pok. z kuchn. etc.) wynosi ca. 12.000 — zaś kredyt możliwy zł. 4—5.000 — t. zn. wkład własny gotówkowy stanowi 7.000 — 8.000 zł., co jest przejawnie nieosiągalną sumą.

To też narzuca się wprost konieczność zróżniczkowania budownictwa finansowego z P. F. B. na budownictwo prywatne i społeczne. Budownictwo prywatne (domy czynszowe, wille luksusowe) może być w pewnej mierze finansowane, jed-

nak w wyższych granicach winna być finansowana akcja zbiorowego budownictwa społecznego. (Ustawa o rozbudowie miast przewiduje granicę do 75% kosztów budowy).

Analogicznie jak udziela się za pośrednictwem T. O. R. kredytów na budownictwo robotnicze, tak samo z Państwowego Funduszu Budowlanego winno się udzielać za pośrednictwem spółdzielni kredytów na budownictwo pracownicze. O ile T.O.R. stawia jako kryterjum mieszkania 1½-izbowe za zł. 20.— miesięcznie, to tyle w tym wypadku można ustalić jako normę mieszkania 4-izbowe za zł. 80.— miesięcznie

Z. Morsztynkiewicz

GDYŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Gdyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa została założona w r. 1928, przez grono robotników, najczęściej odczuwających ciężar braku mieszkań i nadzwyczaj wysokich wówczas czynszów komornianych. Działalność budowlaną rozpoczęto już w roku 1929, a w połowie roku 1931 oddano do użytku 2 bloki ze 105 mieszkaniami i ogólną ilością izb 279. Wobec braku dostatecznych funduszy własnych oraz wstrzymania kredytów, działalność budowlana uległa przerwie. Wykonano zaledwie ⅓ część programu budowlanego, który obejmował budowę przeszło 700 izb.

Domy wzniesiono na terenie skarbowym, dzierżawionym przez Spółdzielnię, o powierzchni ca. 30.000 m². Po wykrojeniu terenu, przeznaczono pod ulicę i t. d., powierzchnia przeznaczona pod zabudowę wynosi ca. 21.000 m², z którego to terenu zabudowano ⅓ część, reszta zaś tymczasowo użyta jest pod ogródki działkowe i boisko piłkarskie R. K. S. Bałtyk. W lutym r. b. Komisarjat Rządu wystąpił z wnioskiem o przewłaszczenie terenów skarbowych na rzecz miasta celem alienacji dla Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Uporządkowanie tytułu własności gruntu umożliwi nareszcie Spółdz. konwersję krótkoterminowych pożyczek budowlanych i otwiera nowe perspektywy budowlane. W opracowaniu jest projekt

wniesienia 4 domów z ogólną ilością 160 mieszkań.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia zdecydowano budować tylko małe mieszkania — 1 pokój z kuchnią, z kalkulacją czynszów, nie przekraczającą 23—24 zł. miesięcznie. W projekcie uwzględniona zostaje najdalej idąca normalizacja i ujednostajnienie typów, zdążające do potania kosztów budowy.

Ponieważ Spółdzielnia zrzesza wyłącznie robotników i pracowników, na barki których całym ciężarem spadły bezrobocie, obniżka zarobków i t. d., stan finansowy Spółdzielni jest nad wyraz ciężki, a to tem bardziej, że dość znaczne sumy zadłużeń z okresu budowy w drogich czasach dotychczas nie mogły być spłacone. Ustawa o odłożeniu Spółdzielni z listopada r. ub. w dużym stopniu przyczyni się do uzdrowienia stanu finansowego Spółdzielni i postawi ją na nogi, kładąc podwaliny pod dalszy rozwój Spółdzielni.

W ten sposób akcja Spółdzielni, pionierska na terenie Gdyni, rozpoczęta zostanie na nowo po chwilowej przerwie, i będzie dalej kontynuowana w zakresie budownictwa małych mieszkań dla najmniej zarabiającej warstwy pracowników i robotników.



Rys. 100. Sanatorium w Istebnej. Projekt arch. Łoboda i Dobrzyńska. Elewacje (ca 14.000 m.²) wykonane całkowicie „Felzytynem” W (wodoodpornym) w kolorze białym i „Skalenicie” czarnym. Dachy i tarasy izolowane „Trocalem”.

ZNACZENIE WYPRAW SZLACHETNYCH

Rzeczą zwracającą specjalną uwagę każdego przechodnia miejskiego są otaczające go budynki, a pierwszym na co pada jego wzrok są ich elewacje.

Elewacje budowli gdyńskich, często nawet pięknie zaprojektowane, są przeważnie, pomijając nieliczne wyjątki, wykonane dość niedbale przy użyciu niecelowych materiałów.

Przyczynia się do tego chęć taniego wykończenia domu i brak zrozumienia korzyści jakie daje piękny wygląd elewacji, zarówno dla projektodawcy jak i dla właściciela obiektu.

Wysiłki projektodawcy zdążające do osiągnięcia przez formę pięknego wyglądu jego dzieła zostają udaremnione, gdyż przez niechlujne wykonanie fasady zatracą się możliwość dostrzeżenia formy, ku czemu szczególnie przyczyniają się brudne, plamiste tynki wapienne i cementowe, które po paru miesiącach swego żywota upadają budynek do prowincjonalnej rudery. A więc to co miało być ozdobą miasta i miłym punktem oparcia dla wzroku staje się odstręczającym widmem sprawiającym przygnębiające wrażenie.

Właściciel zaś domu traktujący go jako obiekt handlowy winien zrozumieć, kierując się zasadą że dobra reklama jest pierwszym warunkiem korzystnej sprzedaży a jedyną reklamą dla domu jest jego elewacja, iż na jej wykonanie i dobór

odpowiednich materiałów należy zwrócić specjalną uwagę.

Dla podniesienia wyżej wspomnianych walorów budynku specjalnie nadają się na terenie Gdyni szlachetne wyprawy fasadowe „Felzytyn” i „Skalenit”, których cechy poniżej omówione stanowią rękojmię estetycznego i monumentalnego wyglądu elewacji nimi wykonanych.

Barwne te wyprawy produkowane we wszystkich kolorach są, ze względu na specyficzne warunki panujące w Gdyni, a więc silne mrozy, dużą wilgotność powietrza i masy pyłu, specjalnie uodpornione od wody, tak, że fale deszczu nie nasycą wyprawę brudem skupiającym się na jej powierzchni — zmywają ją prosto przywracając pierwotny wygląd. Ma to jeszcze tę doniosłą zaletę, że przy raptownych zmianach temperatury sucha wyprawa nie ulega odparzeniom i pęknięciom, w przeciwieństwie do nasiąkającej wodą.

Pozatem zarówno „Felzytyn” jak i „Skalenit” są wyprodukowane z najtwardszych niewietrzejących surowców jak bazalt, granit i kwarc, gwarantujących jej trwałość.

Olbryzi wybór kolorów, których trwałość została stwierdzona wieloletnim doświadczeniem i rozmaitość struktury wspomnianych materiałów, umożliwia projektodawcy niezwiększając kosztów fasady uwypuklenie jej rysunku.

Firma produkująca „Felzytyn” i „Skalenit” troszcząc się o staranne wykonanie robót jej wyrobami zainstalowała w tym celu w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej 71 firmę pod nazwą „Felzytyn i Trocal”, jako swój oddział wykonujący wszelkie prace w zakresie tynkarstwa wchodzące i postępujące się w tym celu najlepszymi w kraju fachowcami.

Materiały te znane są w całym kraju od szeregu lat z wielu gmachów reprezentacyjnych niemieckich wykonanych. W roku ubiegłym wykonano w Rumii — Zagórze dwa obiekty godne widzenia, mianowicie elewacje Portu Lotniczego i Radiostacji.

Poza wymienionymi materiałami firma „Felzytyn i Trocal” jest wytwórcą powszechnie znanego materiału izolacyjnego „Trocal” służącego do uszczelnień przeciwwodnych.

„Trocal” jako produkt wysokogatunkowy gwarantuje wodoszczelność izolacji nim przeprowadzonych, mając za specjalne zalety 1-o wielką przyczepność, 2-o niepękanie przy niskiej temperaturze i 3-o nietopienie się przy wysokiej temperaturze.

Te trzy cechy są niezmiernie ważne wobec silnych wiatrów, mrozów i upałów panujących w Gdyni.

Wobec tego, że nieodzownym warunkiem dobrej izolacji jest jej fachowe zaprojektowanie i nienagannie wykonanie, firma „Felzytyn i Trocal” rozporządza odpowiednio do tego celu wyszkolonymi siłami udzielając za roboty prowadzone przez siebie, w zakresie tynkarstwa i izolacji przeciwwodnej, wieloletnich gwarancji.

J. W.

MIEJSKIE SPÓŁKI BUDOWLANE W NIEMCZECH

Miasta niemieckie prowadzące od wielu lat celową politykę terenową i budowlaną spowodowały istnienie form organizacyjnych, które przy całkowitem zachowaniu wpływu władz miejskich i wzmocnieniu kontroli uniezależniły działalność gospodarczą od ciężarów zbytej formalistyki i codziennej ingerencji poszczególnych organów zarządu miejskiego.

Wyodrębnienie działalności terenowej gminy w formie nieposiadającej oddzielnej osobowości prawnej „Funduszu gruntowego” jest przeważnie etapem na drodze do stworzenia oddzielnych spółek — bądź akcyjnych, bądź najczęściej w formie Spółek z ogr. odp. Właścicielem wszystkich akcji lub udziałów bywa zwykle gmina, czasem ze względów formalno - prawnych jeden udział należy do każdorazowego syndyka (radcy prawnego) gminy. Kapitały tych spółek zwykle są niewielkie. Gminy oddają im całą swą własność nieruchomości przeznaczoną dla celów mieszkaniowych, niezależnie od tego czy tereny już są zabudowane czy nie, bezpłatnie, jedynie za przejęciem ciężących na nieruchomościach zobowiązań.

Spółki są oparte na ustawie o użyteczności publicznej (Gemeinnützigkeitgesetz) i nie mogą (po za 5% dywidendy) wydzielać żadnych zysków. Celem ich jest budowa i administracja małych mieszkań przeznaczonych dla niezamożnej ludności miasta.

Spółki mogą sprzedawać wzniesione przez siebie budowle, ale jedynie pod warunkiem zabezpieczenia przed nieuzasadnioną zwykłą ceną wzgl. komornego.

Spółki te rozwijały swą działalność niezależnie od zmian politycznych w Niemczech. W Szczecinie Spółka taka powstała w 1919 r. i wybudowała do końca 1934 r. 4391 mieszkań.

Miasto Bytom prowadziło początkowo samo akcją budowy a dopiero w 1930 r. odstąpiło S-ce należącej do miasta 1309 i administrowanej przez miasto 253 mieszkań.

Obecnie S-ka posiada 2836 mieszkań własnych i administruje 360 mieszkaniami.

Spółki te chociaż należą do miasta poddają się rewizji fachowych rewizyjnych związków mieszkaniowych.

t.



Rys. 101.



Rys. 102.

OGRÓD PRZY DOMU

W związku z nadchodzącym sezonem letnim podajemy szereg zdjęć z ogródków przy domach mieszkalnych, stanowiących wzorowe przykłady różnych rodzajów rozwiązań. Zdjęcia zaczerpnięto z książki: A. Esch i A. C. Baumgartner: DER GARTEN VON HEUTE, (Wien — Leipzig, 1933, Michael Winkler), dającej wielką ilość materiału ujętego w przejrzystą formę dla urządzających ogrody przy domu (p. D. O. M. Nr. 7—8/1934, str. 35).



Rys. 104.



Rys. 103.



Rys. 105.



Rys. 106.



Rys. 107.

GDYŃSKA SPÓŁKA DRZEWNA

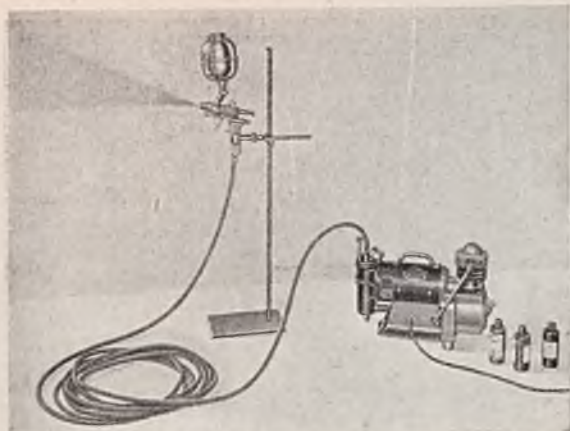
Sp. z o. por.

GDYNIA, ul. Morska 80, tel. 14-00

Konta Bankowe: Komunalna Kasa Oszczędn.
w Gdyni; Powszechny Bank Związkowy S. A.
w Warszawie - Oddział w Gdyni

SKŁAD MATERIAŁÓW TARTYCH

Tartak parowy - Mechaniczna obróbka drzewa



Rys. 108.



Rys. 109.

ŚWIATOSŁAW NOWICKI.

DEZYNSEKCJA, CZYLI ZWALCZANIE OWADÓW DOMOWYCH ZA POMOCĄ ŚRODKÓW CHEMICZNYCH

Przyjęto nazywać **dezynsekcją** zabieg, mający na celu uśmiercenie owadów domowych w **całym danym lokalu** (od słowa „Insecta” — owady, w odróżnieniu od **dezynfekcji** — odkażenie). Nie możemy tu rozpatrywać całokształtu zagadnienia, dziś olbrzymiego, a ograniczymy się tylko do zaleceń oraz ich uzasadnienia.

Ścisłe biorąc, zabiegi częściowe, jak np. odpluskwienia poszczególnych mebli, są również dezynsekcjami. Do celów takich używamy zarówno środków chemicznych, jak fizykalnych (cieplnych).

1. Środki płynne. Potrzebne są one do wypędzania pluskiew z ich kryjówek, albo do zabicia ich w kryjówekach. Trzeba podnieść, że pluskwa jest na tyle odporna, że po zmoczeniu trucizną zawsze zdąży opuścić kryjówkę. Środek musi przede wszystkim nie uszkadzać przedmiotów, t. j. nie palić, nie rozpuszczać lakierów, ani zmieniać farb i kolorów i t. p. Dobrze nadają się różne rozpuszczalniki organiczne: benzyna, benzol i t. p., a jeszcze lepiej niepalna azolina. Do wlewania w kryjówki używać można zwykłej oliwki do maszyny do szycia. Doskonale działają wszelkie emulsje alkaloidów (pyretryny, nikotyny) przy użyciu różnego rodzaju rozpylaczy.

2. Środki ciepłe. Dmuchawka do lutowania może przy ostrożnym stosowaniu być pomocna nawet do zabijania pluskiew w szparach przedmiotów drewnianych, a zawsze w metalowych. Potrzebne jednak bywa potem pomalowanie. Woda gorąca nadaje się doskonale, zwłaszcza z dodatkiem 1 — 2% mydła, do szorowania drewnianych przedmiotów zapluskwionych. Przedmioty metalowe można obficie polać gorącą (ponad 60° C) wodą po umieszczeniu ich w łaźnicy lub na dworze. Tak samo dobrze skutkuje para, czy też wygrzanie w piecyku i t. p. ponad 70° C. przez 1/2 godziny.

Nazwaliśmy wymienione zabiegi **częściowymi**; istotnie nie można tylko temi środkami osiągnąć wyników radykalnych. Postaramy się sobie uświadomić, jakich środków potrzeba do skutecznej dezynsekcji. **Ciała stałe**, zazwyczaj proszki, mają słabą zdolność przenikania w kryjówki, a ponadto, jako ciała **pyłące** i szybko tracące skuteczność, nie mogą być zalecane. Jak przekonał się wyżej, płyny mają też tylko ograniczony zakres działania. Jedyną postacią, przenikającą w najdalsze zakątki w szybkim tempie, jest postać **gazowa**.

3. To też do wszelkich zabiegów radykalnych używa się **gazowania**. Każdy gaz, aby zabił owady i ich zarodki, musi osiągnąć **pewną koncentrację**, a ponadto pomieszczenie musi wykazywać pewną ciepłotę powietrza. Spełnienie drugiego warunku nie przedstawia zazwyczaj trudności, natomiast **osiągnięcie stężenia** wymaga **uszczelnienia**, gdyż mieszkania nasze nie są tak szczelne, aby gaz z nich nie mógł ulecieć, przez co spadłaby potrzebna koncentracja zanim owady zostaną zabite. Uszczelniamy **drzwi, okna, piece i wentylatory**. Jest to robota żmudna i kłopotliwa.

Jeżeli chodzi o wybór samego gazu, to tu mamy przed sobą trudności największe. Z natury bowiem rzeczy większość gazów, zabijających owady, jest niebezpieczna dla **życia i zdrowia** mieszkańców. Takim jest w pierwszym rzędzie **cjanowódor** (kwas pruski), środek skuteczny i tani, ale wywołujący ciężkie, zwykle śmiertelne zatrucia, tem łatwiej, że nie posiada koloru i prawie żadnego zapachu. Także produkty spożywcze nasiakają łatwo tym gazem i stają się trucizną. **Dwusiarczek węgla** jest łatwopalny, a w postaci gazowej daje z powietrzem mieszaninę wybuchową o wielkiej sile, zapalającą się od byle iskierki, tak że można zamiast dezynsekcji wysadzić dom w powietrze i wywołać pożar. **Chloropikryna**, choć nie jest niebezpieczna ani jako trucizna, ani jako materiał palny lub wybuchowy, nie może być polecana do użytku w samych mieszkaniach, gdyż wymaga zbyt długiego wietrzenia po zabiegu (nadaje się ona dobrze do dezynsekcji przedmiotów w specjalnych komorach). Wszystkie te gazy wymagają uszczelnienia, usunięcia mieszkańców i dłuższego wietrzenia po zabiegu, gdyż inaczej zagrożone jest zdrowie, a nawet życie mieszkańców. Cokolwiek wygodniejszym jest **dwutlenek siarki**, powstający przy spalaniu siarki, sprzedawanej zwykle w postaci **świeca**. Jednak i tu uszczelnianie jest niezbędnem, a ponadto gaz ten „bieli”, t. j. powoduje płowienie kolorowych tkanin i nagryza metale. Zapalenie świeca w opuszczonym i zamkniętym lokalu nie jest bezpieczne pod względem pożarowym.

Wszystkie wymienione gazy wymagają udziału kosztownego fachowca, tak że ich pozorna tania staje się wysoce wątpliwą.

Ważną kwestją, nieraz pociągającą za sobą dodatkowe koszty i procesy sądowe, są **pretensje sąsiadów**, do mieszkań których przeniknie gaz pomimo uszczelnienia.

Poszukiwania środka który przy równej skuteczności nie wykazywałby wymienionych wad trwały już oddawna, a ściślej mówiąc stosowanie takich nieszkodliwych środków, co prawda w sposób prymitywny, poprzedziło stosowanie gazów do dezynsekcji. Wszyscy znają t. zw. **proszek perski**, czy dalmatyński, reklamowany pod różnymi azjatyckimi nazwami. Jak już wyjaśniliśmy, proszek, jako postać stała, nie nadaje się do zabiegów radykalnych. Dlatego też trzeba było dalszych prac w kierunku **wyosobnienia składnika czynnego**, który nazwano **pyretryną** (od Pyrethrum — gatunku kwiatu — złocienia, będącego surowcem do wyrobu). Największą jednak zdobyczą było **przystosowanie środka do użytku w postaci gazowej**, jako jedynej, mogącej zapewnić skutek.

W porównaniu z omówionymi gazami trującymi preparaty pyretrynowe wykazują:

1. Całkowitą nieszkodliwość dla zwierząt ciepłokrwistych i ludzi.
2. Zupełną nieszkodliwość dla przedmiotów: metali, tkanin i ich kolorów oraz produktów spożywczych.

3. Działanie swoiste (t. j. tylko na nie) na zwierzęta zimnokrwiste, a więc i owady (robactwo) i to **piorunujące**.

Działanie dawek mniejszych pozornie nie wywiera skutku, a jednak owad po paru godzinach lub dobie ginie.

4. Dzięki tym przymiotom **odpada konieczność**:

- a) wszelkiego uszczelniania i oblepiania,
- b) wynoszenia przedmiotów z gazowanych pomieszczeń,
- c) usuwania mieszkańców,
- d) długotrwałego wietrzenia po zabiegu,

- e) opłacania kosztów fachowca, gdyż dezynsekcję może robić każdy sam;

- f) wykluczone są jakiegokolwiek wypadki z ludźmi lub z ogniem, jak również pretensje sąsiadów z powodu przenikania gazu, gdyż nie ma on żadnych przykrych własności.

Najwygodniejszym i najbardziej skutecznym sposobem stosowania pyretryny w

postaci gazowej okazało się **rozpylanie emulsji jej za pomocą pary**, wytwarzanej w kociołku grzejnikiem elektrycznym lub spirytusowym.

Coprawda nie udało się jeszcze nikomu wynaleść metody, która, mając wszystkie te zalety, zabijałaby także 100% jaj owadzich. Toteż pewien ich % pozostaje po zabiegu przy życiu. Nie ma jednakże ten szkopuł większego znaczenia, zważywszy, że nawet po dezynsekcji gazami trującymi i po zabiciu jaj, zawleczenie lub zawędrowanie owadów zzewnątrz jest rzeczą najłatwiejszą. W dodatku jest i na to rada: mianowicie — powtórzenie zabiegu preparatem pyretrynowym po paru dniach. Wiemy bowiem, że po pierwszej dezynsekcji pozostanie przy życiu **tylko pewien % jaj**, z których przy normalnej ciepłocie pokojowej **muszą** wykluć się larwy po upływie czasu znanego dla każdego owada. Czas rozwoju aż do osiągnięcia dojrzałości jest również znany, a więc aby ostatecznie pozbyć się robactwa, musimy powtórzyć zabieg **p o wylęgu wszystkich pozostałych przy życiu jaj, a p r z e d** osiągnięciem przez larwy, które z nich wyszły, **dojrzałości płciowej**.

Działanie preparatów pyretrynowych wykazuje jeszcze jedną cechę znamioną: otóż owady po zetknięciu się ze środkiem, rozpylonym na mgłę, która przenika wszędzie, wpadają w szalony niepokój, tak że

bez reszty opuszczają swe kryjówki, narażając się przez to na tem silniejsze działanie trucizny. Podłoga pokoju po zabiegu bywa zwykle poprostu usiana ciałami martwego i porażonego robactwa.

Dezynsekcja preparatami pyretrynowymi na terenie Warszawy nie jest nowością. Jako pierwsze zaczęły ją stosować spółdzielnie mieszkaniowe, gdzie zdała ona w pełni egzamin. Wśląd za spółdzielniami poszły instytucje, administrujące duże bloki mieszkalne (wojskowość, ubezpieczalnie), następnie hotele, piekarnie i fabryki słodczy. Trzeba bowiem zauważyć, że pyretryna tępi skutecznie **wszelkie** gatunki owadów zarówno mieszkaniowych, jak i składowych, a więc poza pluskwami i karaluchami, także **muchy, mole**: ubraniowe, dywanowe, mączne, kakaowe itp. i wszelkiego rodzaju chrząszcze.

Koszt stosowania nie jest bynajmniej zbyt wysoki. Nabycie na własność rozpylacza ułatwia w ogromnym stopniu i potania zabiegi. Należy bowiem pamiętać, że przy obecnym stanie zapluskwienia Warszawy tylko co pewien czas powtarzana dezynsekcja może łącznie z resztą zabiegów odnieść trwałą skutek.

Do gazowania pomieszczeń o większej kubaturze istnieją specjalne kompresory (rys. 108), jednakże dla dezynsekcji przeciętnego mieszkania wystarczy w zupełności zwykły rozpylacz (rys. 109).

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO PREPARATÓW PIRETRYNOWYCH DO TĘPIENIA
WSZELKIEGO ROBACTWA

systemem **„PAREX“**

Dom Agenturowy **J. ROSEN**, Warszawa, ul. Królewska 29.

— Bez płatne porady oraz wykonywanie dezynfekcji —

Telefon 5.87-37 i 9.90-96.



Rys. 110, 111. Z wystawy budowlano-mieszkaniowej w Tarnowskich Górach.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

Z MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU DLA SPRAW MIESZKANIOWYCH.

W dniu 17 lutego b. r. odbyło się w Bruskeli posiedzenie Zarządu Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych.

Na zebraniu tem uchwalono urządzenie Międzynarodowego Kongresu w Paryżu w roku 1937-mym. Ponadto Zarząd przyjął do wiadomości rozpoczęcie ponownych pertraktacji z Międzynarodową Federacją dla Spraw Mieszkaniowych i Budowy Miast w sprawie ewent. połączenia obu organizacji, przyczem obecnie stanowisko Federacji wydaje się przychylniejszem dla projektów współpracy. Również przyjęto do wiadomości zgłoszenie ustąpienia ze stanowiska Sekretarza Międzynarodowego Związku zasłużonego organizatora prac Związku prof. Schuster'a, który pozostawał na tem stanowisku od roku 1932). Prof. Schuster zgodził się jednakowoż współpracować nadal ze Związkiem do czasu znalezienia następcy, a zwłaszcza zająć się organizacją Kongresu w Paryżu.

WYSTAWA „WARSZAWA PRZYSZŁOŚCI”

Na urządzanej przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy wystawie pod nazwą „Warszawa Przyszłości”, której otwarcie ustalono na dzień 28 marca b. r., Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej wystawia dwie tablice obrazujące zagadnienie

nie odległości mieszkania od miejsca pracy. Tablice te przedstawiają wyniki ankiety przeprowadzonej z ramienia Towarzystwa przez b. inspektora pracy p. Anielę Oxnerową wśród robotników zatrudnionych w kilkudziesięciu fabrykach na terenie m. st. Warszawy.

WYSTAWA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO NA KOLE

W związku z likwidacją eksponatów pozostałych z Wystawy Zarząd Towarzystwa postanowił przekazać tablice o charakterze dydaktycznym wystawiane przez Towarzystwo oraz Poradnię Budowlaną do depozytu z zastrzeżeniem możliwości ich używania przez Towarzystwo dla przyszłych wystaw następującym instytucjom, mającym możliwość stałego ich udostępnienia publiczności: Instytut Gospodarstwa Domowego, Państwowa Szkoła Higieny, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Bank Gospodarstwa Krajowego.

WYSTAWA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA ZWIĄZKU TECHNIKÓW R. P. W TARNOWSKICH GÓRACH

Związek Techników R. P., Oddział Tarnowskie Góry, zwrócił się do Towarzystwa o pomoc w urządzeniu działu dydaktycz-

nego na organizowanej przez siebie wystawie, z której sprawozdanie przytacza-amy w streszczeniu poniżej:

Rozwijające się w ostatnich latach na terenie Górnego Śląska masowe budownictwo mieszkaniowe stwarza pozory, że związany z akcją tą przemysł budowlany daje zatrudnienie szerokim rzeszom technicznym. Tymczasem dzięki obowiązującemu jeszcze w Województwie Śląskiem tolerancyjnym ustawom z czasów zaborczych projektodawcami i wykonawcami budowli są przeważnie osoby bez żadnych przygotowań fachowych.

Stan ten nie tylko obniża poziom budownictwa mieszkaniowego, ale przyczynia się do zwiększenia bezrobocia wśród techników. Walka z paractwem leży w interesie nie tylko jednak samych techników, którym dotychczasowy stan zagraża ich bytowi, ale i całego społeczeństwa, ponieważ nieracjonalnie rozwijające się budownictwo nie podnosi wartości majątku społecznego w takim stopniu w jakim mogłoby to uczynić, gdyby wyeliminowano z niego niepożądane elementy.

Przyczyną obecnego stanu rzeczy jest również słaba orientacja w tym kierunku samego społeczeństwa. To też Związek Techników Rz. P. Oddział w Tarnowskich Górach postawił sobie za główny cel wytyczny propagować wśród najszerszych warstw społeczeństwa fachowe i racjonalne budownictwo mieszkaniowe.

Jak najprzystępniejszym sposobem zobrazowania tego rodzaju budownictwa miała być wystawa budowlano-mieszkaniowa.

Z wiosną 1935 r. Związek na walnym zebraniu uchwalił urządzić taką wystawę w Tarnowskich Górach.

Wystawa miała mieć charakter dydaktyczno-

społeczny, o wybitnie popularnym znaczeniu. Komitet ustalił przeto program, który obejmować miał: 1) Pokaz modeli architektonicznych. 2) Projekty domów mieszkalnych wraz z ich perspektywicznym ujęciem. 3) Graficzne przedstawienie ruchu budowlanego na terenie powiatu tarnogórskiego. 4) Zobrazowanie działalności instytucji zainteresowanych rozwojem budownictwa mieszkaniowego. 5) Wystawę eksponatów firm handlowych i przemysłowych z budownictwem związanych.

Dział dydaktyczny, poza modelami budowlanymi i planami zobrazowany był przez szereg tablic pokazowych przedstawiających:

- a) zagadnienia urbanistyki,
- b) sprawę zdrowotności mieszkań,
- c) konserwację i utrzymanie budynków,
- d) skutki działania gryzby domowego,
- e) urządzenia wewnątrz mieszkalnych,
- f) najprostsze konstrukcje budowlane z wykazaniem najczęściej popełnianych błędów,
- g) przykład źle wykonanego planu budowlanego.

Większość tych tablic przestanych zostało przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej w Warszawie.

Wystawa odbyła się w czasie od 29 grudnia 1935 r. do 6 stycznia b. r. włącznie.

Wystawa trwała przez 9 dni. Przez czas ten zwiedziło wystawę blisko 15 tysięcy osób. Wstęp na wystawę był bezpłatny. Pomimo to komitet organizacyjny zdołał własnymi środkami pokryć wszystkie wydatki związane z wystawą — bez potrzeby uciekania się o pomoc w formie subwencji do miarodajnych czynników.

Wystawa budowlano - mieszkaniowa w Tarnowskich Górach była imprezą potrzebną i użyteczną, o czym świadczyć mogło duże zainteresowanie.

BEZPIECZEŃSTWO, TAJEMNICA i KORZYŚCI,

JAKIE ZAPEWNIĄ SWYM WKŁADCOM

K. K. O. miasta st. WARSZAWY
(Traugutta 5 — Bielańska 8 — Targowa 65)

SPRAWIŁY, ŻE KASA MA:

Wkładców	88.118
Wkładów	ponad 100.000.000 zł.
Obrót roczny	ponad 1.000.000.000 zł.

K R O N I K A

MEMORJAŁ INSTYTUTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO I ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SPRAWIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

Związek Pań Domu wraz z Instytutem Gospodarstwa Domowego rozesał ostatnio memorjał w sprawie budownictwa mieszkaniowego, którego treść podajemy poniżej:

Według doniesień prasy, całości działań inwestycyjnych, zapowiadanych i projektowanych na rok bieżący przez Rząd Polski, niezmieniona pozycja ma pozostać nadal rozbudowa mieszkań małych, przystosowanych do szczupłych i ograniczonych środków materialnych większości ludności polskiej.

Ten punkt programu inwestycyjnego szczególnie interesuje ogół kobiet polskich, a przede wszystkim zgrupowane w Instytucie Gospodarstwa Domowego i w Związku Pań Domu, bowiem instytucje te od chwili swego powstania t. j. zgórą od siódmiu lat, dążą do zapewnienia kobietom-gospodyniom wpływu na kształtowanie domu mieszkalnego w Polsce.

Jednak jasnym było dla nas od początku przyjęcia tego stanowiska, że wpływ taki uzyskać możemy jedynie pod warunkiem wniesienia w tę dziedzinę jasnego poglądu na znaczenie, jakie mają warunki mieszkaniowe w kształtowaniu się życia ludzkiego, w zakresie moralnych i fizycznych jego wartości.

Dlatego wytrwale i konsekwentnie prowadziliśmy pracę uświadamiającą szerokie warstwy kobiece za pomocą prasy i własnych wydawnictw, przez szereg wystaw, organizowanych samodzielnie, a ostatnio łącznie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Magistratem Miasta Stołecznego Warszawy.

Po wielu latach pracy wiemy, jakim być powinno mieszkanie racjonalnie zbudowane t. j. przystosowane do niezbędnych potrzeb człowieka i wymagań dobrze zorganizowanej pracy domowej.

Zdajemy sobie również sprawę z faktu, że realny postęp w tej dziedzinie jest nikły: rozbudowa

mieszkań jest nie wystarczająca, plany powstających budynków nie odpowiadają potrzebom życia rodzinnego w tych domach ześrodkowanego.

Co się tyczy ilościowych braków w zakresie ogólnej rozbudowy, tłumaczmy sobie ten fakt trudnościami finansowymi, w jakich znajduje się Polska. Jednak istotny, bardzo niepokojący stan mieszkaniowy skłania nas do wypowiedzenia się w tej sprawie. Uważamy, że rozbudowa małych mieszkań powinna stać się ośrodkiem, skupiającym wysiłki zarówno władz państwowych jak samorządowych i społecznych i w ogólnym planie rozbudowy zajmując miejsce naczelne.

W związku z tem oczekujemy:

1) Podjęcia ze strony Rządu propagandy w celu ożywienia ruchu budowlanego prywatnego w zakresie małych mieszkań, przeznaczonych dla rodzin robotników i pracującej inteligencji.

2) Uprzywilejowania nadal rozbudowy małych mieszkań przy udzielaniu pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

3) Roztoczenia w całym kraju ścisłej kontroli i opieki nad powstającymi budowlami mieszkaniowymi, aby odpowiadały w dostatecznej mierze warunkom współczesnej higieny i elementarnym potrzebom wygody mieszkańców.

4) Bezwzględnego przestrzegania w praktyce istniejących już przepisów budowlanych, dotyczących higieny mieszkań i racjonalnego planowania wnętrza, szczególnie gospodarstkich.

5) Zatwierdzania tylko takich planów mieszkalnych, które odpowiadają potrzebom zdrowia.

6) Podjęcia planowej walki z grzybem domowym ze strony czynników rządowych i wprowadzenia takich przepisów budowlanych, któreby chroniły rodzinę przed próżnem dla zdrowia zamieszkiwaniem budynków zagrzybionych.

7) Informowania społeczeństwa przez prasę o sposobach zwalczania grzyba domowego.

8) Zabronienia zamieszkiwania suterenu, nie odpowiadają-

cych warunkom higienicznym.

9) Zaopatrzenia w zdrową wodę wszystkich domów mieszkalnych.

10) Od p. p. architektów spodziewamy się i oczekujemy dokładniejszej znajomości potrzeb mieszkaniowych przeciętnej rodziny i warunków właściwej organizacji pracy domowej gospodarczej, co znalazłoby wyraz:

a) w urządzaniu wentylacji kanałowej w każdym mieszkaniu;

b) w zaopatrzeniu nawet najmniejszego mieszkania w sionkę (przedpokój) piwnicę, spiżarnię na produkty, możliwie z oknem od północy i t. p.

c) w planowaniu kuchni uwzględnienia racjonalnej organizacji pracy gospodarczej (właściwe rozmieszczenie okien, drzwi, pieca, wodociągu i wolnego miejsca na rozstawienie sprzętu);

d) przy planowaniu mieszkań trzyizbowych i większych, uwzględnienia pokoju dla pracownicy domowej tej samej wysokości co inne pokoje mieszkalne, z normalnym oknem, zapewniającem dopływ powietrza i światła dziennego i o dostatecznej powierzchni na konieczne umeblowanie: łóżko, umywalnia, szafa, stolik i krzesło;

e) w stosowaniu na górnych piętrach okien otwieranych do wewnątrz, ze względu na bezpieczeństwo przy mociu;

f) w zaopatrzeniu wielomieszkańskich domów we wspólną pralnię, specjalne pomieszczenie na odkurzenie sprzętów i odzieży (odkurzalnia) oraz wspólną łazienkę kąpielnią w tych domach, gdzie dla najmniejszych poszczególnych mieszkań nie przewiduje się łazienek własnych.

Janina Huberowa,
Przewodnicząca Zarządu Instytutu Gospod. Domowego.

Stefania Szoberowa,
Przewodnicząca Komisji Racjonalizacji Mieszkań przy Instytucie Gospodarstwa Domowego.

Iza Mandukowa,
Przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Pań Domu.

Maria Chmieleńska,
Przewodnicząca Wzorowni i Poradni Związku Pań Domu.

STALOWE DRZWI I OKNA W BUDOWNICTWIE PRZECIWLOTNICZEM.

„Przegląd Techniczny” zamieścił w numerze 4-tym b. r. następującą notatkę, którą przedrukowujemy jako uzupełnienie informacji zawartych w Nr-ze 10/1935 naszego miesięcznika, poświęconym obronie przeciwlotniczej:

Zabezpieczenie otworów okiennych i wejściowych w budownictwie przeciwlotniczym, sprowadza się do zabezpieczenia ich przeciwko przenikaniu g a z ó w bojowych oraz działaniu p o d m u c h ó w i o d ł a m k ó w b o m b.

Drzwi przystosowane do budownictwa przeciwlotniczego powinny być wykonywane tak, ażeby w normalnym ich działaniu nie zachodziły żadne przeszkody. Winny one zatem spełniać następujące warunki:

- 1) gazoszczelność, 2) wytrzymałość na podmuchy, 3) niezawodność działania, 4) wygodne i łatwe zamykanie i otwieranie, 5) możliwość otwarcia drzwi w razie zasypania ich od zewnątrz gruzem, 6) przeciwdziałanie wpływowi atmosferycznym, 7) niskie koszty, 8) prostota wykonania, 9) pożądana wytrzymałość na odłamki, 10) łatwa konserwacja, 11) łatwa i szybka wymiennosc uszczelnienia, 12) możliwość obserwacji na wewnątrz, 13) izolacja termiczna i dźwiękowa, 14) mały ciężar, 15) estetyczny wygląd.

Najodpowiedniejszym materiałem na drzwi gazoszczelne, przeciwpodmuchowe i przeciwodłamkowe jest stal. Co do grubości blachy, stosowanej na drzwi, można podać następujące wielkości: dla drzwi tylko gazoszczelnych 2,5 mm, dla drzwi przeciwpodmuchowych 5 mm. Grubość blachy dochodzić może do 15 mm lub konstrukcja warstwowa, np. dwie blachy po 3 mm (przestrzeń między blachami wypełniona specjalnym betonem). Dla danych wymiarów drzwi, usztywnienia profilowe blach muszą być starannie obliczone.

Futryna powinna być wykonana ze stali profilowej i osadzona w murze lub betonie

w sposób taki, aby podmuch dociskał ją do osadzenia. Kotwy futryny nie powinny przenosić sił podmuchu. Drzwi powinny się otwierać nazewnątrz, gdyż wówczas podmuch dociska je do futryny, a zawiasy oraz zamki są odciążone.

Stosowanie normalnych, handlowych zawiasów nie jest możliwe z powodu ich małej wytrzymałości. Zawiasy są silnie obciążone ponieważ przy zamykaniu drzwi zamkami klinowymi, sprasowujemy pasek uszczelniający o 60 — 70% i uszczelniamy drzwi na całym obwodzie, a w zawiasach występują duże reakcje. Ponadto zawiasy powinny być dodatkowo odporne na działanie ssące podmuchu, który można przyjąć 0,2 kg/cm². Istnieją pewne typy zawiasów, które umożliwiają dodatkowe dociśnięcie uszczelnienia.

U s z c z e l n i e n i e powinno działać niezawodnie, dobrze się konserwować i łatwo wymieniać przy prostej konstrukcji, estetycznym wyglądzie i taniem wykonaniu. Przy próbach powinno wytrzymać nadciśnienie do 25 mm sł. wody (maksymalne ciśnienie niebezpieczne dla działania wiatru wynosi 5 — 10 kg/m²). Najodpowiedniejszym i najprostszym uszczelnieniem jest filc lub wołok, rzadziej skóra, odpowiednio impregnowane. Uszczelnienie powinno być umocowane do drzwi, a nie do futryny, część dociskająca uszczelnienie powinna posiadać szerokość ok. 10 mm. Skórzane uszczelnienia stosuje się przy ciężkich drzwiach. Grubości uszczelnienia powinny wynosić: dla filcu i wołoku 8 — 10 mm, dla skóry i wołoku 4 — 5 mm. Przy drzwiach zamkniętych uszczelnienie musi być ściśnięte do 30 — 40% swojej grubości początkowej. Umocowanie uszczelnienia zapomocą nitów lub wkrętek utrudnia wymiennosc. Dobry sposób sprawdzenia uszczelnienia jest następujący: do ustawionych poziomo i zamkniętych drzwi zalewa się wody na wysokość 25 mm. Drzwi są szczelne o ile nie zaobserwujemy w ciągu 5 minut przeciekania wody.

Z a m k i powinny zapewnić dobre dociśnięcie uszczel-

nienia oraz wygodną i szybką manipulację. Dla zapewnienia wystarczającej szczelności drzwi wystarcza stosowanie dwóch zamków. Istnieje wiele typów zamków, lecz przeważnie wszystkie mają tę samą zasadę dźwigni klinowej. Ucisk na rączkę zamka, przy zamykaniu, nie powinien przekraczać 25 kg.

O k i e n n i c e. Zabezpieczenie okien w budownictwie przeciwlotniczym jest zagadnieniem trudniejszym, niż zabezpieczenie drzwi. Często okna posiadają duże wymiary, przeto uszczelnienie ich i zabezpieczenie od podmuchów i odłamków jest bardzo trudne. Okna są zawsze zewnętrzne, przeto bardziej narażone na podmuchy. Natomiast warunek szybkiego zamykania i otwierania dla okniennicy odpada.

Okiennica w budownictwie przeciwlotniczym powinna odpowiadać następującym warunkom: 1) podczas pokoju nie utrudniać normalnego pełnienia funkcji okna, 2) normalne okno powinno posiadać jaknajmniej dodatkowych części konstrukcyjnych, potrzebnych do założenia okniennicy, 3) szybki montaż podczas zagrożenia lotniczego, 4) gazoszczelność, 5) wytrzymałość na podmuchy, 6) niskie koszty, 7) lekka konstrukcja nie obciążająca ścian budynku, 8) możliwość otwarcia od wewnątrz w razie zasypania okna gruzem, 9) łatwość częściowego przynajmniej demontażu dla przewietrzenia, 10) pożądana wytrzymałość na odłamki, 11) estetyczny wygląd.

Stosowane obecnie zabezpieczenia okien można podzielić na dwie grupy: 1) okno posiada dwie okiennice — wewnętrzną gazoszczelną, zewnętrzną przeciwpodmuchową; 2) okno posiada jedną zewnętrzną okiennicę, przeciwgazową, przeciwpodmuchową i zabezpieczającą od mniejszych odłamków.

Najodpowiedniejszym materiałem na okiennice jest stal. Konstrukcje tego rodzaju wykonane nawet dla bardzo dużych okien (szerokość okna 4,0 m, wysokość 1,5 m) wykazały, przy próbie wodnej, dostateczną szczelność.

Nowoczesna stacja obsługi w Gdyni



POLSKI FIAT zapewnia swojej klienteli należytą obsługę we wszystkich większych miastach R. P.

**Prawidłowa instalacja |
to zdrowie i oszczędność •**

**BIURO TECHNICZNE
STANISŁAW F. JANICKI i S-ka**

Spółka z ogr. odp.

GDYNIA, Kwidzyńska 3-5 – tel. 24-03

Przedsiębiorstwo koncesjonowane dla robót instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych i gazowych ■ Ogrzewania centralne ■ Instalacje chłodnicze i wentylacyjne ■ Budowa studzien artezyjs., pompowni, oczyszczalni wszelkich systemów i t. p. ■ Urządzenia sanitarne ■ Projekty i kosztorysy.

RYSZARD ZIELIŃSKI

GDYNIA, ul. Pułaskiego, tel. Nr. 15-58

**SZLIFIERNIA SZKŁA - FABRYKA LUSTER
ZAKŁADY SZKLARSKIE - HURTOWNIA SZKŁA
O P R A W A O B R A Z Ó W
SPECJALNOŚĆ: SZYBY WYSTAWOWE.**

ZAKŁADY SOLVAY w POLSCE
T. Z O. P.
CEMENTOWNIA „GRODZIEC”
S T. K O L. Z A B K O W I C E

Cement PORTLANDZKI

produkowany w piecach rotacyjnych, pierwszorzędnej jakości,
o wytrzymałościach przekraczających wymagania Polskich Norm
d l a c e m e n t u p o r t l a n d z k i e g o

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA
350.000 t o n n r o c z n i e

Specjalny cement wysokowartościowy

„ Ż U B R ”

Zamówienia należy kierować do Zakładów Solvay w Polsce Tow. z o. p.
Wydział Handlowy (cement), Warszawa I., skryniczka pocztowa Nr. 282,
telefony Nr. Nr.: 532-44, 532-30.

„ROLNIK”

wł. Franciszek Połonc

GDYNIA: Cisowa, tel. 96-24
ul. Śląska 40, tel. 28-68

Rach. bankowe: Kom. Kasa Oszczędności
w Gdyni, Powsz. Bank Zw. Oddz. w Gdyni.

Materiały budowlane — cement, wapno,
cegła, papa, smoła, gips, żelazo, gwoź-
dzie. Posadzki ksylolitowe i wszelkie
artykuły wchodzące w zakres budo-
wnictwa.

Okucia budowlane, wszelkiego rodzaju
wyroby z półszlachetnych metali. Wy-
roby pierwszorzędnych fabryk w Polsce:
Bracia Lubert - Warszawa; Bartelmus-
Bielsko.

Sprzęty gospodarcze i naczynia kuchenne.
Narzędzia i przybory kowalskie. Węgiel.
Koks. Drzewo.

D o s t a w y

H U R T

D E T A L

ZAKŁAD
STOLARSKI
LEON LEJA

GDYNIA

ul. Morska 80, tel. 14-00



Stolarka budowlana:

**drzwi,
okna,
schody,
balustrady i t. p.**

CEGIELNIE GRĘBOCIŃSKIE

Inż. J. CHRZANOWSKI

Grębocin, pow. Toruń.

Biura: Toruń, Bydgoska 33,
tel. 16-11.

ROCZNA PRODUKCJA

1 2 . 0 0 0 . 0 0 0

Dostawa cegły maszynowej, pustaków, stropówki Foerster, Westfala, Ackermanna. Bloki do wypełniania konstrukcji stalowych i żelbetonowych. Oferty na żądanie.

Fabryka Wyrobów Ceramicznych BRONISŁAW STĘPIEŃ W O P O C Z N I E

Fabryczny Skład Kafli i Przedsiębiorstwo Robót Zduńskich
GDYNIA, ul. ŚLĄSKA 23, TELEFON 24-85

S P O R T - P R O M I E Ń PRZETYCKI i GELBARD

GDYNIA, ul. 10 lutego 7, tel. 28-35

Rachunek bieżący: Bank Gospo-
darstwa Krajowego w Gdyni

HURT I DETAL ART. ELEKTROTECHNICZNYCH
RADJOWYCH, MUZYCZNYCH I ROWERÓW

PRZEWODNIK INFORMACYJNY

● Asfalty

WACŁAW KIELBIŃSKI, Warszawa, Tyszkiewicza 9, telefon 280-75. Asfalty - drogowe, chodnikowe, tarasowe i izolacyjne, oraz roboty brukarskie i terenowe.

● Architektura wnętrz

W. KRAKOWSKA, Al. Ujazdowska 30, tel. 906-92.

Tkaniny ręczne dekoracyjne i wykonywane z nich makaty, zasłony, poduszki. Ceramika. Lamy. Kilimy. Meble trzciniowe.

„Ł A D”

SPÓŁDZIELNIA ARTYSTÓW W WARSZAWIE
Telefon 2-54-82. Biuro, sala wystawowa i sprzedaż:
Krakowskie Przedmieście 13 (Hotel Europejski)

TKANINY, KILIMY, DYWANY, HAFTY, CERAMIKA, METALE, MEBLE, GRAFIKA, NAGRODY SPORTOWE, URZĄDZANIE WNĘTRZ

P & M Atelier Wnętrz i Architektury Warszawa, Krak. Przedm. 7. tel. 6-94-92. Meble, projektowanie wnętrz, kilimy, tkaniny, dywany.

● Blacha

D/H A. GEPNER WARSZAWA, GRZYBOWSKA 27, TEL. 655-25, 660-27. Blacha cynkowa i pocynkowana, mosiądz, miedź, aluminium, ołów i t. p. w surowcach i półfabrykatakach.

● Blacha cynkowa

D/H HERMAN MEYER SP. AKC.
WARSZAWA, TRAUGUTTA 2, TEL. 603-84.

● Betonowe wyroby

K. GAGATNICKI, S. MODELSKI i B. SŁOMCZYŃSKI FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH, WARSZAWA, TYSZKIEWICZA 25, TEL. 605-95. Schody, posadzki, krawężniki do kwietników, tralki, wazon, płyty, kregi studienne, słupy i t. d.

Wytwórnia wyrobów betonowych „**GOLKÓW**”
Warszawa, Solec 28, tel. 989-74

Cegła, pustaki, tralki, stopnie, belki żelbetowe.

Wytwórnia wyrobów **Jan** Warszawa, Kwiatowa 27
ze sztucznego kamienia **Jasiczek** telefon. 907-80
Stopnie, płyty okienne, okładziny ścienne, posadzki lastrikowe i kaylolitowe. Wszelkie roboty ze sztucznego kamienia

EDMUND SZMIDT — Wytwórnia wyrobów betonowych i kaylolitowych, Warszawa, ul. Grójcka 56, tel. 9-28-39. Poleca: stopnie, parapety, posadzki lastrico, płyty chodnikowe i wszelkie wyroby cementowe.

● Budowlane materiały

„**Korkolit**”. Wyłączne Przedstawicielstwo: S.RULSKI, Warszawa, Żórawia Nr. 35. Tel. 9-59-92. Jedyne praktyczny materiał konstrukcyjno-izolacyjny wyrobu polskiego, składający się z korka, cementu, oraz innych składników. Służy do ocieplania stropów i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju. Płyty konstrukcyjne na ściany działowe i t. p. sposób wykonania tani i łatwy, na wszelkich zaprawach budowlanych, oraz na kucie asfaltowo-korkowym. Wymiar płyt 1,00x0,50 mtr. Żądać w składach materiałów budowlanych.

● Ceramika

CERMAT Sp. z o. o.

Biuro: Ks. Skorupki 7, tel. 9-75-57. Składy: ul. Towarowa 13, tel 2-75-59 Generalne przed. Częstochowskich Zakładów Ceramicznych S. B. Helman i S-ka w Częstochowie. Klinkier; budowlany ciemny i jasny. Płytki terrakotowe (kamionkowe). Cegielki glazurowane białe i kolorowe. Piec majolikowe. Przewody wentylacyjne i kominowe. Stropy Akermana, Helga i inne. Sączki (dreny). Cegła i glina ogniotrwała i t. p.

KAWENCYŃSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
S. A. WARSZAWA, CZERNAKOWSKA 171/173, TEL. 9-31-36

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOW.
AKC. GRUZIĄDZ. Dachówki (karpówka żłobiona, holenderka i rzymska).

● Cement

D/H HERMAN MEYER SP. AKC.
WARSZAWA, TRAUGUTTA 2, TEL. 602-84.

TOWARZYSTWO FABRYK PORTLAND CEMENTU
„**WYSOKA**”
Spółka Akcyjna
Warszawa, ul. Mazowiecka 7

● Dźwigi



BRACIA JENIKE,

Fabryka Dźwigów Sp. Akc.

Warszawa, Zarząd: Jerozolimska 20

Telefony: 220-00 i 629-64

Dźwigi osobowe i towarowe

Dźwigniki wszelkich typów i udźwigów

● Farby i Lakieri

Karpiński & W. Leppert

Warszawa, Jerozolimska 30

MAZOWIECKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
Sp. z o. o. wyłączni dzierżawcy Zjedn. Zakł. Chem. „Zagożdżon”
S. A. (w likwidacji) — Warszawa, ul. Grójecka 56. tel. 9-27-56.
Farby mineralne, wodnoolejne, przeciwogniowe, Antignos — bezbarwny płyn impregacyjny od ognia i farby specjalne.

„NOBILES”

Sp. Akc. w Włocławku

Oddział w Warszawie, ul. Szpitalna 5, tel. 664-40 i 664-39
poleca: Emaloid biały Nr. 401, emalja biała podkładowa.
Emalje i lakiery podłogowe. — Emalja biała i kolorowe
do mebli. Nitropolitura do mebli. Farby rdzochronne
„Sizal” do ogrodzeń.

● Fasadowe wyprawy

FELZYTYN — szlachetna barwna wyprawa. Skaleit - kamień sztuczny. I. Singer „Felzytin i Trocal”, Warszawa, Kredytowa 18, tel. 518-48; Gdynia, Ś-to Jańska 71, tel. 34-34; Katowice, Plebiscytowa 35, tel. 3-15-99.

ZAKŁADY PRZEM. „TERRAZYT” w Warszawie Sp. z o. o.

Biuro: Cmielna 72. — Fabryka: Wronia 40. Tel.: 672-14 i 286-43. Kamienna barwna zaprawa oraz kamień sztuczny dla wyprawy fasad.

● Gazowe instalacje i przyrządy

INSTALACJE GAZOWE

wykonuje

GAZOWNIA MIEJSKA m. st. WARSZAWY

Wydział Instalacji oraz Pogotowia Kredytowa 3 oraz Gazowni

Informacje — porady fachowe — kosztorysy bezpłatnie



FABRYKA
JAN SERKOWSKI
S. A.

WARSZAWA, NOWOLIPIE 78

TEL. 11-06-12 i 11-63-87

Gazowe piece kapielowe ATIS, gazowe kuchnie, kuchenki i t.d. Kuchenki spirytusowe ATIS. Elektryczne lampy. Żyrandole.

● Izolacje

„GUDRONIT”

Specjalna Fabryka Materiałów Izolacyjnych egz. od r. 1875
ul. W. Ciszewski, Warszawa, Krak.-Przedm. 17, tel. biu-
rowe 611-45 i 650-45; fabryka — 10.10-45. Zabezpieczanie
budowli od wilgoci. Niszczanie grzyba drzewnego w bu-
dowlach. Roboty asfaltowe. Dostawa wszelkich mater-
iałów izolacyjnych własnej produkcji.

„ORLOROG” DAWNEJ ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S.K.A.
WARSZAWA, AL. RÓŻ 16, TEL. 981-23. Fabryka izolacji korkowej.
Bituminy, Aquisolu, Impregoliny. Zabezpieczenie budowli od wil-
goci. Krycie i izolacja dachów. Roboty asfaltowe. Wszelkie materia-
ły izolacyjne.

„RUBERTOL i RUBERTIN” — materiały izolacyjne,
oraz roboty izolacyjne, dachowe i blacharskie. poleca i wykonywa
Fabryka Tektury Smolowcowej i Asfaltu A. PESZKE, Warszawa,
ul. Zawiszy 8, tel. 208-96.

TROCAL — wysokowartościowy materiał wodo-szczelny. Wszel-
kie roboty izolacyjne. I. Singer „Felzytin i Trocal”, Warszawa,
Kredytowa 18, tel. 518-48; Gdynia, Ś-to Jańska 71, tel. 34-34; Kato-
wice, Plebiscytowa 35, tel. 3-15-99.

● Kafle

JAN KRAUSE, Zakłady przemysłowe Sp. z o. o. w Andres-
polu, poczta Andrzejów. Skład Fabryczny w Warszawie w firmie
„Wapno” L. Lisiecka, ul. Błońska 6. Największa fabryka kafli i farb
malarskich w Polsce.

● Kamieniarstwo

WL. PRZECLAWSKI i J. WOJCIECHOWSKI
PRZEDS. ROBÓT KAMIEN. - BUDOWL., WARSZAWA, UL.
OŚWIĘCIMSKA 5, TEL. 210-35.

● Kamieniołomy

**ZWIĄZEK CELOWY POWIATÓW ŚLĄS-
KICH DLA EKSPLOATACJI KAMIENIO-
ŁOMÓW KATOWICE.** Kamieniołomy granitu „Puhacz” w Kle-
sowie, woj. Wołyńskie.

● Krzewy, kłaczka, kwiaty

ZAKŁ. OGR. M. REICHEROWEJ OZARÓW POD
WARSZAWĄ, TEL. POM. 2, OZARÓW 3. Bzy pienne, krzaczaste
róże pnące, kłaczka, konwalje.

● Listwy i narożniki

Bracia Jenike, Sp. Akc. — Warszawa Zarząd:
Al. Jerozolimskie 20,
telefony: 220-00 i 629-64

Listwy walcowane do ochrony stropi
Narożniki walcowane do krawędzi ścian

● Marmury, piaskowce

INŻ. JAN WEBER BUDOWL. SP. AKC. WARSZAWA
WAWELSKA 78, TEL. 9-12-37.

● Meble

M E B L E

nowoczesne i stylowe, gotowe i na zamówienie. Własnego
wyrobu, poleca wytwórnia

Jan Rybarczyk

W-wa, Marszałkowska 138

● Ogrodnicze artykuły

Nasiona wszelkie. Drzewka i Krzewy owoc-
we i ozdobne. Rośliny doniczkowe i Kwiaty
cięte. Narzędzia ogrodnicze. Nawozy sztuczne.

ZAKŁADY C. ULRICH
OGRODNICZE

Warszawa, Centrala, Ceglana 11, tel. 609-25

Filje: Sienkiewicza 11, tel. 609-28 i 2-ga Hala
Mirowska, tel. 609-33. Sklep kwiatów, Ossoliń-
skich 8, tel. 609-27. ... Cenniki na żądanie

● Ogrzewanie centralne, wo- dociągi i kanalizacja

WU-ES WŁODZIMIERZ SOŁTYKIEWICZ, WARSZAWA, NO-
WY ŚWIAT 47, TEL. 287-14, 523-59. Przedsiębiorstwo Robót
Instalac. Technicznych.

● Okucia budowlane



BRACIA LUBERT

Sp. Akc.

Warszawa, Złota 34.

Telefony, 6-47-35, 690-10 i 528-66.

Nowoczesne okucia do okien i drzwi

● Wapno i marmur

KADZIELNIA Sp. Akc. Zakł. Przem. Warszawa, Boduena 1, tel. 661-05 i 661-19. Wapno palone z marmuru najwyższej jakości (99% Ca O).

Zjednoczone Zakłady Wapienne „Wapno-rud” S. A. Warszawa, ul. Trębacka 15, tel. 611-04. Wapno budowlane w najwyższych gatunkach.

● Żyrandole



FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH
A. MARCINIAK Sp. Akc.

Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23,
tel. 595-08 i 592-02

Wzorownia: Złota 49. tel. 260-76, 6-60-60.

● Stolarskie zakłady

NOWICKI KAZIMIERZ WARSZAWA, ŻYTNA 29, m. 32. Wykonuje wszelkie roboty stolarskie w/g modeli nowoczesnych.

W. KURC FABRYKA ŻALUZJI DREWNIANYCH, ŁÓDŹ, DRUKARSKA 12/14. DZIAŁ ŻAL. CENTRALNY. TEL. 184-76, 149-04. Żaluzje drewniane ściśle: do parterowych mieszkań i okien wystawowych. Żaluzje drewniane rozciągane: do willi i nowoczesnych budowli. Żaluzje drewniane rozciągane przepuszczające powietrze, zatrzymując promienie słoneczne.

● Siatki i płoty druciane

BRONISŁAW PARUSZEWSKI MECHANICZNA FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH, BYDGOSZCZ, ZBOŻ. RYNEK 9, ADRES TELEGR. EKSPORT. TEL. 2-70. Wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe słupki, furtki i t. p.

● Wanny i umywalki

**CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY
WYROBÓW SANITARNYCH**

Warszawa, Mazowiecka 7, tel. 666-82
Wanny i urządzenia łazienkowe

MISTRZ ZDUŃSKI

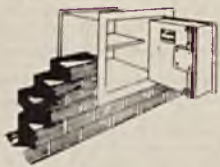
Władysław Ułaszewski

WYKONUJE WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE
W ZAKRES ROBÓT ZDUŃSKICH
GDYNIA, ul. Morska 98, telef. 15-45

Firma wykonała, między innymi, dotychczas następujące roboty
w r. 1930 - w Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej; w r. 1935 -
w Spół. Przedsięb. Budowlanem przy budowie osiedla robotniczego
„PAGED” na Oksywiu.

Zakład Gazowy w Gdyni WYKONUJE INSTALACJE GAZOWE NA DOGODNYCH WARUNKACH. NOWOCZESNE EKONOMICZNE KUCHNIE i PIECE KĄPIELOWE. KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Biuro: G D Y N I A, ul. Świętojańska 41 I p. telefon 10-27 i 25-15.



Chroń swój majątek przed włamaniem

HENRYK JARDEL

Warszawa, Madalińskiego 29, telef. 8-91-97

Kasy do wmurowania; zabezpieczenia drzwi i okien konstrukcją żelazną